Nr. 168. Kraków, Sobota 18 Czerwca 1892. Rocznik IV.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 8 cnt.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr 28.

Reforma waluty w Austrji

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

IV.

Jeżeli w poprzednim dziale było naszym zamiarem wykazać, że ustrojowi monetarnemu, opartemu na walucie podwójnej, należy się wyższość w dziedzinie ekonomji narodowej; to teraz chcielibyśmy wziąć pod rozbiór kwestję, ażali możliwem jest i korzystnem ugruntowanie bimetalizmu w powszechnej praktyce państwowej, a w szczególności w monarchji austro-węgierskiej.

Na rzecz ustroju bimetalowego, jaki tu doradzamy, już nasamprzód to przemawia, że państwa przyswoiwszy sobie walutę podwójną, mogłyby pozostawić i nadal w obiegu swoje metalowe, dotychczasowe znaki pieniężne a nawet pozostać i nadal przy obecnych jednostkach monetarnych (frankach, markach, guldenach), gdyż ludność się do nich już całkiem przyzwyczaiła i nie tak łatwo jej będzie odwyknąć od stuletniego trybu. Rozmaitość bowiem monet, a nawet jednostek monetarnych, ostatecznie w niczem nie wadzi podwójnej walucie, aczkolwiek wygodniejszą byłaby jedna i ta sama wszędzie jednostka walutowa.

Państwa, zawierające konwencją monetarną, muszą się przedewszystkiem porozumieć o *stałą relację* pomiędzy wartością srebra a złota. Większość bimetalistów mniema, że należałoby się trzymać i nadal *blizko stuletniej relacji* francuzkiej 1 : 15½, ponieważ ona zbyt nie oddaliła się przecież od dzisiejszych cen targowych złota i srebra, aczkolwiek tenże postulat nie stanowi zasadniczej części w programie.

Wysokość uchwalonej relacji nie miała by żadnego wpływu na wartość zobowiązań, które powstały przed zmianą waluty, gdyż co do przemiany zobowiązań tych na walutę nową musiałaby służyć za podstawę wartość, która zachodziła wtedy, gdy powstało owe zobowiązanie np. długu zaciągniętego, lub też wartość przeciętna popłacająca jakiś czas przed zawarciem monetarnej umowy międzynarodowej. Tak tedy nie czuliby się pokrzywdzeni wyborem relacji (złota i srebra) na przyszłość ani dłużnicy, ani wierzyciele. Trudności zatem w wyborze relacji nie będzie żadnych i to zatem zawadzać nie może transakcji międzynarodowej. Niemożliwem byłoby atoli dopuszczenie wyższej ceny dla złota, niż istnieje podczas konferencji, ponieważ takiem postanowieniem wyższej ceny zadanoby wielki cios *siłom konkurencyjnym* Europy, a zatem nawet liczyć się nie będziemy z taką pretensją.

W układach międzynarodowych o podwójną walutę powinnoby się mieścić koniecznie postanowienie, iż w krajach należących do związku nieważne będą umowy, zastrzegające wypłatę w monetach *jednego* tylko rodzaju, wyłączając monetę drugiego rodzaju np. srebrną.

Już w pierwszym rozdziale pracy niniejszej opisaliśmy w sposobie najprzystępniejszym, jakim jest dzisiejszy stan waluty monetarnej w poszczególnych wielkich państwach europejskich. Okazało się z tego wytłumaczenia, jakby z zwierciadła, iż tylko waluta angielska złota jest jednolitym systemem całkowitym, lecz i Anglja rządzi się w Indjach walutą srebrną. We wszystkich zaś innych państwach z wyjątkiem Austrji i Rosji, posługującemi się *nominalnie* walutą srebrną popłaca wprawdzie waluta złota, jest jednak kulejącą czyli chromą, a taką jest dziś nawet waluta Stanów Zjednoczonych. Francja zaś i cały związek monetarny łaciński (Belgja, Szwajcarja, Grecja, Włochy i t. d. hołdują w zasadzie walucie podwójnej. W Stanach znów Zjednoczonych, mających do niedawna walutę złotą, opinja publiczna oświadczyła się stanowczo najnowszemi czasy za walutą podwójną, czego najlepiej dowodzi wydana przed dwoma laty ustawa o zakupnie i biciu srebra Bland-bill zwana. Obecnie rząd półn. Ameryki stara się usilnie o ustalenie waluty podwójnej na podstawach związku międzynarodowego. Wiadomo, że dwukrotnie podejmowane w Paryżu w r. 1878 i 1881 konferencje międzynarodowe nie doszły do skutku pożądanego.

Powodem niepowodzenia było raz nieprzychylne stanowisko państwa niemieckiego, a powtóre wahanie się rządu austro-węgierskiego, który wobec swojej waluty papierowej nie mógł przystąpić do związku preliminowanego, lubo delegaci austro węgierscy (br. Knefstein, Niebauer i Hengelmüller) oświadczyli stanowczo, iż w zasadzie są za walutą podwójną. Odtąd upłynęło lat 11; stosunki się bardzo zmieniły; w Niemczech stronnictwo bimetalowe zyskuje coraz więcej zwolenników i gorliwych obrońców. Soetbeer i Bamberger, przewódcy monometalowej szkoły doczekają się wnet tego, że bimetaliści będą mieli większość w parlamencie niemieckim. Tak więc zdaniem znakomitego ekonomisty i męża stanu Schäffle'go, ziszczenie się bimetalizmu i waluty podwójnej w większej części świata, jest tylko kwestją czasu, z czem politycy austrjaccy w przewodzie reformy świeżo i śmiało rozpoczętej bardzo liczyć się powinni.

Tak tedy powinniśmy jasno i treściwie określić podwaliny tejże waluty podwójnej.

Najpierw powinna międzynarodowa konwencja monetarna w ślad poważnych uwag naszych raz ustanowić relację (złota do srebra), a powtóre pilnie zapobiegać czy to kontraktowemu, czy doraźnemu wyłączaniu jednego lub drugiego rodzaju kruszców szlachetnych, gdyż od woli dłużnika zależeć powinno, czy złotem lub srebrem niścić się zechce z należytości nań przypadającej.

Następnie należy w konwencji międzynarodowej postanowić, jak wielkią może być t. zw. *remedura* albo *remedium*, to jest omyłka dozwolona w zawartości czystego kruszcu i wadze poszczególnej monety *konwencyjnej* (co innego jest, jak wiadomo, moneta zdawkowa.) I tak w monetach złotych niemieckich wynosi *remedura* 2½ tysięcznych co do wagi, a 2 tysięczne co do zawartości szczerego złota. Obok tego należałoby postanowić, dopokąd dochodzić może zużycie monet i kiedy zużyte monety winny wyjść z obiegu. Mógłby nam tu kto z szperaczy dziejowych zarzucić, iż żadne mocarstwo nie jest w stanie zakazać drugiemu bicia monet, których wartość wewnętrzna nie odpowiada nominalnej. Jak tedy będzie można zniewolić wiarołomne państwo, aby się trzymało lojalnie postanowień, zawartych w konwencji jako umowie międzynarodowej?!

Schäffle mówiąc, iż tu wystarczyłoby wykluczenie nierzetelnej monety z obiegu w innych państwach związkowych, dodaje jeszcze słuszną uwagę, iż fałszowanie monet szczególnie obcokrajowych praktykowane dawniej na tak wielki kamień nie tylko w Turcji, ale i w Rzeszy niemieckiej za króla pruskiego Fryderyka II go i to jeszcze w drugiej połowie zeszłego wieku, z biegiem czasu coraz więcej zanikało, aż wreszcie zupełnie wyszło z mody, raz że się nie opłacało sowicie a powtóre, że wybijanie monet poniżej wartości nominalnej jest przecież prostem oszustwem, przysparzającem tylko hańbę winnemu, nakoniec zaś, co najważniejsza, wynalazek papierowych pieniędzy przypisywany osławionemu szkotowi a finansiście francuzkiemu Janowi de Lauriston Law (1694 do 1729) nastręcza zawsze w razie kłopotów finansowych monarchom daleko łatwiejszego i prędszego sposobu przysporzenia sobie zapomocą prasy drukarskiej biletów rządowych, jako środka płatniczego, który nadto wyposażony bywa przymusem w kursowaniu.

Godnem jest uwagi, że w państwach z walutą podwójną bez postanowień prawnych sam w sobie ustala się zwyczaj, wedle którego *większe wypłaty* uiszczają się złotem, *mniejsze* zaś srebrem. Również pożądanem jest postanowienie w konwencji monetarnej *minimalnej kwoty*, na jaką opiewać mogą noty bankowe, ponieważ zdrowa i rozumna polityka monetarna wymaga koniecznie, ażeby się w obiegu znajdowały li wystosowane na *większe* kwoty noty bankowe, któreby mogły w takim razie pełnić funkcję czeków Angielskich, nie zaś przeistaczać waluty brzęczącej w walutę papierową. Prócz tych postanowień *pożytecznych* winniśmy wymienić co niezbędnem byłoby do układu waluty podwójnej w międzynarodowej konwencji monetarnej, a mianowicie: 1) Państwa wchodzące w związek walutowy przyjmnją zobowiązanie wybijania monet srebrnych i złotych; 2) przyrzekają, iż w zapłatach przyjmować będą złoto i srebro i że zobowiążą do tegoż samego poddanych; 3) obowiązują się bić monety tylko na podstawie wspólnie ustanowionej relacji złota do srebra; 4) Bronią zawierania umów prywatnych, któreby wyłączały od użycia monety jednego lub drugiego gatunku kruszcowego, gdyż wybór ten służyć powinien tylko dłużnikowi. Przystąpienie Anglji do związku bimetalowego byłoby zapewne pożądane, ale nie jest bynajmniej niezbędnem, jak to utrzymuje „Soetbeer", gdyż zupełnie wystarczy, skoro związek rozciągnie się na poważny obszar kuli ziemskiej, ażeby przyjęta tamże relacja opanowała stanowczo targowy stosunek złota do srebra, a następnie, ażeby z czasem skoncentrować u siebie cały nawet handel ze srebrem, mający dotąd siedzibę główną w Londynie. W potężnym związku monetarnym wyrobi się zwolna jednolita cyrkulacja pieniężna po wielkich przestrzeniach terytorjalnych i wnet okażą się dobroczynne skutki takiegoż obiegu powszechnego, a ze wspólnej waluty wyłoni się niebawem także jednolita jednostka monetarna.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Powrót Bismarcka do steru.

Nowosti petersburskie piszą: „Nieraz już poruszana była kwestja powrotu ks. Bismarcka do steru. Rosja wszakże nie miała najmniejszej z tego względu obawy, ponieważ kanclerz przez czas swego odsunięcia od kierunku spraw państwa, mógł doskonale przekonać się, jakie smutne następstwa zrodziła jego dawniejsza polityka. W każdym jednak razie wypadek ten niezbyt pocieszający dla całej Europy. Capriviego można było obwiniać o pewne błędy i fałszywie stawiane kroki, niepodobna jednak zataić, że działania jego miały na celu ustalenie pokoju. Rządy jego nie drażniły ogółu szowinistycznemi zachciankami, nie rozsiewały trwogi, nienawiści i nie miały na widoku rozdziału ludzkości na obozy wiecznie wrogie dla siebie. Wszystko to już dawno minęło z chwilą zejścia ze sceny politycznej Bismarcka.

Rozpatrzmy wszakże warunki na jakich Bismarck ma zająć swoje obecne stanowisko. Nie ulega wątpliwości, że przywrócenie Bismarcka do dawnej władzy wypadnie równocześnie z powrotem Gladstone'a a ta ka kombinacja może sprowadzić zupełny przewrót w trójprzymierzu.

Anglja margrabiego Salisbury pozostaje zawsze wierną choć tylko skrycie lidze pokojowej. Ale teraz znajduje się ona w przededniu wyborów, które zdolne są zmienić całkowicie jej politykę. Czy zatem pozostanie ona i nadal w tych samych przyjacielskich stosunkach z ligą pokoju, zwłaszcza, gdy ją osłabia dzisiejsza kryzys włoska? Nikomu zapewne nie jest tajnem, że kryzys we Włoszech byłaby już oddawna wybuchła, gdyby Anglja nie udzieliła Włochom pewnych poręczeń i zapewnień, mających wielką doniosłość wobec samego parlamentu.

Organa Bismarcka, nie bez jego przyzwolenia zapewne, głosiły w tych czasach właśnie, że udział Włoch w trójprzymierzu zabezpieczony tylko do chwili, dopóki Anglja przyjmować będzie jako ryzyko konieczne, dzisiejszy stan Włoch i podpierać swą olbrzymią flotę.

Ale czy Gladstone zechce podtrzymywać anti-francuzką politykę Salisburyego? Nie ma w tem nic nieprawdopodobnego, jakkolwiek nie wzbudza on zaufania w uczestnikach trójprzymierza a przytem nie można go nazwać i sprzymierzeńcem Francji, której on sam zadał cios stanowczy, zagarnąwszy Egipt.

Przed dwoma laty Gladstone brał udział w zjeździe wysokich osób w Fredensborgu i od tej chwili francuzcy politycy uparcie twierdzili, iż jest on nieprzyjacielem trójprzymierza. Obecny stan interesów we Włoszech wykazuje jakoby wątpliwość co do dyspozycji austrjackich. W Anglię pod sterem Glandstone'a nie zupełnie wierzą a przytem żywią niejaką pewność utrzymania się Salisbury'ego przy mających nastąpić wyborach.

W takich warunkach, w tym stanie nieokreślonej przyszłości, pojawienie się ks. Bismarcka u steru rządu nabiera doniosłego znaczenia i ważności. Możliwym jest nagły jego zwrot ku zbliżeniu się do Rosji, Anglji i Francji, ale możliwą jest także i zupełna odmiana jego polityki, tem więcej, że niepodobna posądzać Bismarcka, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach, o szczególne sympatje do Rosji.

Cokolwiek jednak nastąpi, nie ulega wątpliwości, że teraźniejszy letni sezon odegra ważną rolę w międzynarodowej europejskiej polityce, której punktem wyjścia będą następujące wkrótce wybory w Anglji i we Włoszech. Wybory te, to odpowiedź stanowcza na obawę, jaka dręczy dotąd całą Europę."

Z KRAJU.

KURIER LWOWSKI

* Z Chicago nadszedł we wtorek **róg**, jako podarek dla Sokołów lwowskich. Zdobi go w połowie herb polski emaljowany, otoczony srebrnym wieńcem wawrzynowym; na krańcu dolnym dedykacja pamiątkowa w 25-letnią rocznicę „od Sokołów polskich za Oceanem". Dla przewieszenia przez ramię dodany jest trójkolorowy temblak z jedwabiu.

* Zawiązały się tu dwa komitety pod przewodnictwem ks. Metropolity Sembratowicza. Jeden dla obchodu 50-letniego jubileuszu biskupiego, ojca św. Leona XIII, drugi dla obchodu 300-let. jubileuszu przyjęcia Unii, d. 23 grudnia 1595 r.

* Książe Paweł Sapieha zaręczył się z księżniczką Matyldą Windischgraetz, córką główno-komenderującego we Lwowie.

* Ministerstwo handlu udzieliło Janowi Christofowi we Lwowie wyłącznego przywileju na nową konstrukcję storów do okien.

* P. Lewiński, architekt założył u siebie dla pracujących rzemieślników i robotników czytelnię, w której odbywają się wykłady naukowe i gimnastyka, a dla uprzyjemnienia chwil wolnych zebrania towarzyskie, gra w kręgle i t. p.

KURJER PROWINCJONALNY

* W Szczawnicy bawi obecnie przeszło 200 osób — czas jest śliczny, pogoda stała, ciepłota w cieniu 18—20° Reaum. Park na Miedziusiu wzorowo, gustownie urządzony, a co ważniejsza troskliwie i umiejętnie utrzymany z przeszło 1000 krzaków róż, kilka gazonów dywanowych, w końcu gustowny w kształcie ślimaka usypany kopiec. Wodociągi o żelaznych rurach, kanały kryte z drenami w miejscach niżej położonych. Cały Miedziuś wraz ze zakładem wodoleczniczym idzie o lepsze z pierwszorzędnemi zagranicznemi miejscami kąpielowemi, zakład zostaje pod osobistym kierunkiem znanego z pracy i wiedzy fachowej lekarza p. dra Józefa Kołączkowskiego, który jako hydropata poznał zagraniczne zakłady, jak dra Winternitza w Kaltenleutgeben i wiele innych — tenże wzbogaca swoją wiedzę szczególnie w Berlinie, dokąd co roku porą zimową wyjeżdża. Cała Szczawnica t. j. tak górny zakład jak i Miedziuś okazują wyraźny postęp i rozwój. Rozwój ten tamuje tylko brak opieki należytej ze strony władz, dość wspomnieć, że monopol mięsa dzierżą silną dłonią tutejsi żydzi — na ceny mięsa władza opieki rozciągnąć nie chce, dozór lekarski mięsa żaden. Od niewoli żydowskiej i jej monopolu zachowaj nas Panie!

* W Nowosielicach odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu, strażnik skarbowy Antoni Schönthaler.

* W skarbowym lesie w Zarzeczu żandarmerja znalazła trupa Anny Struk. Mordercą jest Mikołaj Drogobicki. Powodem morderstwa miał być zbyt blizki stosunek zamordowanej z ojcem mordercy, co wywoływało zawsze wielkie nieporozumienia w rodzinie Drogobickich.

* W dniu 9 b. m. we wsi Kołodziejówce burza z gradem poczyniła wielkie szkody. Nietylko zniszczyła zasiewy, ale nadto woda zabrała około 50 sztuk trzody chlewnej i owiec, jakkolwiek huragan trwał zaledwie godzinę.

* W dniu 10 b. m. w Bohorodczanach, Stebniku i Liścu spadł grad wielkości włoskiego orzecha.

* Miastom: Sokalowi i Krakowowi Sejm przyznał subwencje na zaprowadzenie wakacyjnego kursu nauki zręczności po 800 złr. Rada szkolna krajowa rozporządziła tym funduszem w ten sposób, że przeznaczyła 500 złr. na pokrycie wydatków kursów, a 1080 złr. na wsparcia dla 38 nauczycieli, przyjmujących udział w wykładach nauki zręczności.

* Donoszą z Mościsk, że z gąsienic, które w r. z. pustoszyły tamtejsze ogrody, wylęgła się taka masa motyli, że kiedy wieczorem obsiędą drzewa, zdaje się, że drzewo okryte bujnym, białym kwiatem.

* W dniu 2 czerwca r. b. wybuchł pożar w Hubiczach, strata wynosi blizko złr. 3000. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem

* Rada powiatowa m. Stanisławowa wyznaczyła dla miejscowego teatru 150 złr. rocznej subwencji.

* Pożary nie ustają. W Czortkowie wybuchł pożar w magazynie Brenholtza tuż obok starostwa. Dzięki gorliwemu ratunkowi tylko część budynku i kilka biur starostwa uległo zniszczeniu — W Balnicy, pożar zrządził szkodę ocenioną na 3000 złr. — W Kotoryczach spłonęły cztery obejścia. — W Brzegach ośm domów mieszkalnych; szkoda 2324 złr.

* Z Radomyśla nam piszą: Dnia 13 czerwca o godzinie 7 wieczorem uderzył niespodzianie piorun w domek wiejski w Partyni, przysiołku odległym o dwa kilometry od Radomyśla i spalił dom, stodołę i stajnię. Straszny huk grzmotu i łuna ściągnęły mieszkańców Radomyśla na rynek, gdyż ani kropla deszczu na ziemię nie spadła. Naczelnik straży ochotniczej zaalarmował miasto trąbką, ale niestety bez skutku, gdyż nikt ze straży nie udał się na miejsce pożaru, bo ktoby tam z mieszczuchów chłopa miał ratować. A trzeba wiedzieć, że w owym przysiołku posiadają Radomyślanie swe grunta, że ubogi ludek Partyni wysługuje im się na każde zawołanie, że poczucie miłości chrześcijańskiej i patryotyzmu nakazywało spieszyć z pomocą.

Oburzającem było postępowanie sługi gminnego, który — wbrew rozkazowi dra Iwańskiego, prezesa straży ochotniczej i szczególniejszego dobrodzieja tejże instytucji i miasta, wbrew żądaniu naczelnika straży, mimo to, że ubogi włościanin swe konie do beczki miejskiej z wodą zaprzągnął, mówiąc: „i to jest zasługą przed Bogiem", ów sługa gminny, który tu obrósł w piórka — nie pozwolił ruszyć beczki i rozkazał konie odprzągnąć, twierdząc, że rekwizyta ogniowe mają tylko dla miasta służyć.

Postępek ten charakteryzuje dosadnie człowieka, który, przy ślamazarności mieszkańców, odgrywać poczyna rolę władcy. I tego to rodzaju ludzie mogą jeszcze u nas dzierżyć jakieś urzęda autonomiczne i cieszyć się zaufaniem nawet takiej instytucji, jak krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

* Czytamy w *Gazecie Jarosławskiej*: „Rusini tuczępscy gromadnie, bo w liczbie przeszło sześćdziesięciu rodzin, zgłosili piśmiennie do tutejszego starostwa swoje wystąpienie z kościoła gr. kat. oświadczając że zostają *bezwyznaniowymi*".

NOMINACJE.

* Minister handlu zamianował asystentów pocztowych: Karola Słońskiego w Stanisławowie, Wojciecha Dobiję we Lwowie, Bronisława Ciechanowicza w Śniatynie, Henryka Hillicha w Żółkwi, Franciszka Kijowskiego w Krakowie, Bolesława Gidlewskiego w Jarosławiu, Józefa Mühlbauera i Eugeniusza Herwy'ego we Lwowie, Chunę Dawida w Przemyślu, Stanisława Józefa Hiekiewicza w Krakowie, Władysława Kasprowicza we Lwowie, Leopolda Drewnowskiego w Nowym Sączu, Grzegorza Hnatyka na Podzameczu i Juliusza Necasa w Stryju, oficjałami pocztowymi; a Dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła Franciszka Kijowskiego do Wadowic i Chunę Dawida do Podwołoczysk, pozostawiając resztę w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

* Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego Romualda Sobola z Podwołoczysk do Lwowa, tudzież asystentów pocztowych Grzegorza Kozłowskiego z Drohobycza do Złoczowa i Władysława Matkowskiego ze Lwowa do Drohobycza, nareszcie przeznaczyła asystenta pocztowego bez oznaczenia miejsca służbowego Adolfa Gansa do Przemyśla.

146

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Zaklika to spostrzegł i rzekł do niego:

— Coś masz na języku a nie możesz się zdecydować.

W Fujarze widocznie nerwy drżały, wahał się jeszcze i rzekł:

— Nie wiem doprawdy, czy mam to powiedzieć.

— „Pal Tadeuszku", — rzekł do niego Prandota.

Na to Fujara przystąpił uroczyście do Zakliki i tak mówił:

— Wiesz, Czesławie, że ja nigdy plotek nie robię. Wiedziałem od wiosny, że Ignaś kocha się w Florze, ale milczałem, chociaż Bóg widział, jak mnie to bolało. Bo prawdę mówiąc, do czegoby-to takie małżeństwo było podobne! Od czasu, jak Polska przyjęła chrzest, jeszcze żaden Zaklika się tak nie ożenił. Mimo to milczałem. Ale teraz, to już jest rzecz sumienia...

Zaklika się uśmiechnął na tę perorę a Fujara odetchnąwszy cokolwiek, mówił dalej:

— Sumienia i obowiązku, chociaż to rzecz niesłychana. Otóż wyobraź sobie, kiedym do Genewy przyjechał, że to hotele i tam okrutnie drogie, rzuciłem się zaraz po odleglejszych dzielnicach miasta, aby sobie znaleźć jaki pokoik niedrogi w jakim domu prywatnym. I nareszcie znalazłem, prawda że trochę opodal, ale pokój duży, umeblowany bardzo wygodnie, z widokiem na ogród, za czterdzieści franków miesięczne. Zaprowadziłem się tam, wdaję się z gospodynią w rozmowę i czego się dowiaduję: oto że w tym pokoju przez cały rok przeszły mieszkała Flora. Ale jak tam mieszkała? *maritalement* ze studentem! *Maritalement!* — dodał Fujara, ocierając pot z czoła, — *a-t-on jamais vu chose pareille!* Tu pannę udaje a tam takie rzeczy... Prawdę mówiąc, na mnie ona nigdy nie robiła wrażenia panny, ale żeby aż tak!... A to jeszcze nie wszystko...

Tu Fujara przerwał, bo mu oddechu zabrakło, ale Zaklika się tylko na to uśmiechnął i rzekł:

— *Vas, vas, — vas toujours.*

Więc Fujara znowu głos zabrał i mówił dalej:

— I naturalnie... urodził się z tego studencik. Czy wierzysz temu?

— Ale wierzę, mów dalej.

— To już dobrze, — mówił Fujara, — ale co dalej? Wyobraź sobie, że dziecka ochrzcić nie pozwoliła, mówiąc, że to jest przesąd. Straszna rzecz! Kiedy gospodyni mi to opowiadała, sama się przeżegnała, choć oswojona z życiem studentów i takich studentek. Ale i na tem jeszcze nie koniec...

— *Vas toujours*, — mówił Zaklika, zawsze z spokojnym uśmiechem na twarzy, po którym widać było pewne zadowolenie.

— Więc dalej, opowiadał Fujara, irytując się coraz więcej, — we dwa miesiące dziecko umiera. Umiera niewiadomo na jaką chorobę, powstaje stąd sprzeczka pomiędzy nią a lekarzem i ona, — wyobraź sobie i wierz albo nie wierz, ale ja ręczę ci za to, — i ona posyła trupa tego dziecka do anatomicznego laboratoryum i sama jest obecną przy jego dyssekcyi! Matka przy dyssekcyi własnego dziecka! wiesz, to już chyba świat na nas się skończył... Muszę się czego napić, bo mi się robi niedobrze na to samo wspomnienie...

To rzekłszy, wybiegł z pokoju.

Zaklika spojrzał na Prandotę i rzekł:

— Cóż ty na to? przecie Fujara nie kłamie?

— Z pewnością nie kłamie, — odpowiedział mu na to Prandota z powagą, — bo jak mi to opowiedział jeszcze w Genewie, skonstatowałem sam wszystkie fakta, rozmawiałem z tą gospodynią i byłem nawet w laboratoryum.

Na to Zaklika także spoważniał, myślał przez chwilę a potem rzekł z widocznym smutkiem wewnętrznym:

— To już świat całkiem inny. Nie masz wątpienia, że trzeba walczyć wszelkiemi siłami przeciwko niemu, ale nie należy się oddawać złudzeniom, bo to już dziś rozum widzi, że ta walka będzie zawzięta i długa i kto wie jeszcze, kto w niej zwycięży.

— Zwycięży wiara, — rzekł na to Prandota głosem stanowczym, — łódka św. Piotra wypłynie na wierzch z każdej burzy a nawet z każdego potopu.

Zaklika uśmiechnął się na to boleśnie i rzekł:

— *La barque de St Pierre n'en perira pas*, powiedział raz Pius IX, *mais l'equipage boira un coup.*

XVII.

Przez cały ten tydzień, od powrotu Zakliki aż do przyjazdu Prandoty i jeszcze przez kilka dni potem, stosunek ojca do syna się nie polepszył, ale także się nie pogorszył. Wprawdzie Zaklika, im bliżej się rozpatrywał w tych zmianach, które Ignaś pozaprowadzał w jego obszernych dobrach, tem więcej miał powodów do nieukontentowania, do gniewu a przeto i do złego humoru. We wszystkich tych zmianach widać było nagi egoizm, brutalną bezwzględność i brak zupełny wszelkiego ludzkiego uczucia. Nie było to głupie, owszem z czysto materyalnego punktu widzenia dobrze obrachowane a przeto rozumne: ale gdyby te zmiany zostały przeprowadzone do końca, to Zaklików byłby się zamienił w jakiś czysto mechaniczny organizm, w którem pomiędzy jakiemkolwiek rolniczem narzędziem a człowiekiem nie byłoby żadnej różnicy, bo tam tak z jednego, jak z drugiego, wyciąga się jego siłę roboczą, jak najtańszym kosztem do ostatniego oddechu a jak ten oddech ustanie, odrzuca się oboje bez żadnej litości i bez żadnego względu na to, co się z niem stanie. W tych zmianach, chociaż składających się z najrozmaitszych szczegółów i szczegolików, była konsekwencya i systematyczność. Lubiący w każdym objawie szukać myśli przewodniej, Zaklika to spostrzegł i zastanowił się nad tem — a chociaż miał zamiar nie mówić o tych zmianach ze swoim synem, aby mu nie potrzebował robić wyrzutów, przecież jednego dnia go o to zapytał.

Ale Ignaś odpowiedział mu na to z takim uśmiechem, że się w nim przebijało pewne uczucie wyższości:

— Bo to tak jest. Chcąc wytworzyć jakiś organizm, nie mamy do tego innego wzoru, jak tylko ten, który nam przedstawia natura. Owóż jeżeli się rozpatrzymy w organizmie wszechświata, którego bardzo dokładny obraz daje nam astronomia, to spostrzegamy, że tam niemasz ani śladu żadnego uczucia, ani też jakiejkolwiek względności. Ciała niebieskie rodzą się z mgławic, zgęszczają się, dojrzewają i okrywają się wegetacyą, do której także i człowiek należy: jak długo te ciała żyją życiem normalnem i wegetacyę wydają, tak długo w swoim systemie mają wszystko, co im do życia potrzebne, powietrze, światło i ciepło, regularny obrót około swojej osi i takiż obrót około słońca a zarazem i pewność, że ich w ich biegu nie rozbije jaki inny planeta, — ale jak zmarzną i wegetacyi już nie wydają, wtedy rozsypują się na asteroidy i aerolity i wtedy już nikt się nie troszczy o dalsze ich losy. Naturą rządzą prawa — a te prawa są także prawami dla człowieka.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Wyścigi konne w Krakowie.

Dzień pierwszy.

Sobota 18 czerwca, godz. 2 po południu.

Prezydjum: Roman hr. Potocki, prezes; wiceprezesowie: Ludwik hr. Krasiński, Andrzej hr. Potocki, Antoni hr. Wodzicki.

Dyrekcja: Zygmunt hr. Cieszkowski, Rudolf hr. Kinsky, pułkownik Henryk Polko, Józef hr. Potocki, Stefan hr. Zamoyski.

Sekretarz: Zygmunt Meciszewski; sędzia i handikaper: Jerzy Ernst; kierownik totalizator: Jerzy Guttera; starter: Aleksander Wangh; przy wadze: Karol Kiss; inspektor toru wyścigowego: Teodor Kulakowski; kasjer: Zygmunt Sokołowski; licytator: Zygmunt Meciszewski; lekarz: dr Paweł Radecki.

Godzina 2.

I bieg otwarcia. Nagroda Krakusa 500 złr.

dla 3-letnich i starszych, urodzonych na kontynencie koni, z wyłączeniem koni francuzkich, które nigdy na publicznym torze pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 1600 m. Wpisowe 10 złr. Stawka 25 złr. p. o. p. Waga dla 3-letnich 52 kg., dla 4-letnich $60\frac{1}{2}$ kg., dla 5 letnich i starszych 62 kg. Klacze i wałachy $1\frac{1}{2}$ kg. mniej. Stawki dla drugiego konia. Wpisowe i przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto na dniu 6 czerwca z 4 podpisami).

1) Br. Aehrenthala 3 l. ciemno-gn. og. po Przedświt z Carricature 52 kg. (Kurtka żółta w czerwone pasy, czerw. czapka).

2) Hr. Henryk Brezy 4 l. gn. klacz „Serenity" po Blankenese z Gaiety 59 kg. (Kurtka granat. w białe pasy, szkarłatowa szarfa).

3) P. Alf Mysłowskiego starszego 3 l. gn. og. „Marden Boy" po Insulaire z Marden Agnes 52 kg. (Kurtka czerw., białe rękawy i czapka).

4) P. Ign. Zangena 5 l. gn. kl. „Iskra" po Giles The Third z Malta (pólkr.) $60\frac{1}{2}$ kilog. (Kurtka fioletowa, żółte rękawy i czapka).

Godzina 2 minut 30.

II bieg. Nagroda Łobzowska 1000 złr. dla dwu-letnich ogierów i klaczy, urodzonych w monarchji Austro-Węgierskiej, Królestwie Polskiem i cesarstwie Rosyjskiem, które nigdy pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 1000 metr. Waga 56 kg., klacze $1\frac{1}{2}$ kg. mniej. Konie urodzone w Galicji, Bukowinie, Królestwie Polskiem i cesarstwie Rosyjskiem 3 kg. mniej. Wpisowe 10 złr. Stawka 50 złr., przepadek 25 złr. Drugiemu koniowi $\frac{3}{4}$, trzeciemu koniowi $\frac{1}{4}$ stawek. Wpisowe i przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto na dniu 20 go maja z 9-ciu podpisami).

1) P. Kasp. Geista ciemnogniada klacz „Haragos", po Kegy-ùr z Hippona $54\frac{1}{2}$ kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

2) Tego samego gniada klacz „Màlcsi" po Gunnersbury z Mora $54\frac{1}{2}$ kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

3) Bar. G. Podmaniczky ciemnogniady ogier „Ipse" po Insulaire z Csapodár 56 kg. (Kurtka czerwona, białe rękawy, niebieska czapka).

4) P. Fel. Scazighino gniada klacz „Volosca" po Fenék z Veglia $54\frac{1}{2}$ kg. (Kurtka czerwona w białe pasy).

5) P. Władysł. Schindlera gniady ogier „Glencoe" po Insulaire z Glorvina 56 kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

6) Tego samego kasztanowata klacz „Gretchen" po Kisbér-öcscse z Fohasz $54\frac{1}{2}$ kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

7) Tego samego kasztanowaty ogier „Fidelio" po Exile II z Princess Mathilda 56 kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

8) Hrabiny L Zichy kasztanowata klacz „Mâza" po Frangepan z Marigold $54\frac{1}{2}$ kg. (Kurtka bławatna, brązowa czapka).

Przepadek za: *Wie geht's* (mylne mianowanie).

Godzina 3.

III bieg. Nagroda prezesowska 2000 złr. ofiarowanych przez prezesa Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, Romana hr. Potockiego. Dla czteroletnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 2000 metr. Waga dla czteroletnich $55\frac{1}{2}$ kg., dla pięcioletnich i starszych 57 kg., klacze $1\frac{1}{2}$ kg. mniej. Konie urodzone we Francji lub Anglji $2\frac{1}{2}$ kg. więcej. Zwycięzca w roku bieżącym jednej nagrody wartości od 1000 do 2000 złr. włącznie, 2 kg. więcej; od 2000—3000 złr. 3 kg. więcej; nad 3000 lub kilku nagród na sumę najmniej 4000 złr. 4 kg. więcej. Wagi się nie kumulują. Wpisowe 20 złr. Stawka 60 złr. Przepadek 30 złr. Drugiemu koniowi stawki po strąceniu pojedynczej stawki dla trzeciego konia. Wpisowe i przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto na dniu 1-go czerwca z 9-ciu podpisami).

1) Ks. Auersperga 4 l. gn. og. „Vico" po Kisbér z Victoria (incl. 4 kg. więcej) $59\frac{1}{2}$ kg. (Kurtka biała, niebieska szarfa i czapka).

2) Hr. Heur. Brezy 4 l. gn. kl. „Serenity" po Blankenese z Gaiety 54 kg (K. granatowa w białe pasy, szkarłatna szarfa).

3) P. Jana Harkányi 4 l. gn. kl. „Szerény" po Insulaire, albo Beauminet z Salamanea 54 kg. (K. jasno zielona, czarna szarfa i czapka.)

4) Hr. Rud. Kinsky 4 l. gn. og. „Csendes" po Pásztor z Chartreuse $55\frac{1}{2}$ klgr. (Kurtka czarna w czerwone pasy, czarna czapka).

5) P. Fel. Scazighino 4 l. gn og „Pitypalaty" po Waisenknabe z Kallu $55\frac{1}{2}$ kg. (K. czerwona w białe pasy).

6) P. Wład. Schindlera 4 l. kary og. „Grossbow" po Insulaire z Crosspatch $55\frac{1}{2}$ kg. (K. zielona, żółte ręk., czerwona czapka).

7) Hr. Ludw. Trauttmannsdorffa 4 l. karogn. og. „Morisco" po Insulaire z La Mascotte (incl. 4 kg. więcej) $59\frac{1}{2}$ klgr. (K. biała w czerwone kropki, czerwona czapka).

8) Capt. Violet 4 l. gn. og. „Birokra" po Kisbér z Birdcage $55\frac{1}{2}$ kg. (K. fiolet., żółta szarfa, fioletowa czapka).

Przepadek za: *Courage* (mylne mianowanie).

Godzina 3 min. 30.

IV. bieg. Nagroda Rudawy 1.500 złr. z których 1.200 złr. dla pierwszego, 300 złr. dla drugiego konia. Dla 3-letnich ogierów i klaczy, urodzonych w Galicji, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem. Meta 2.400 m. Wpisowe 30 złr. Stawka 50 złr. Przepadek 25 złr., jednakże tylko 10 złr., jeżeli do 15 czerwca zgłoszony. Waga 54 kg., klacze $1\frac{1}{2}$ mniej. Zwycięzca w biegu o nagrodzie najmniej 800 złr. do 1000 złr. włącznie $1\frac{1}{2}$ kg. więcej, powyżej 1.000 do 3.000 złr. włącznie $2\frac{1}{2}$ kg. więcej, powyżej 3.000 złr. 4 klgr. więcej. Wpisowe, stawki i przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto na dniu 20 maja z 8 podpisami.)

1) P. Alfreda Garapicha kasztan. ogier „Schoolboy" po Kalandor II z To Ona 54 kg. (Kurtka niebieska w białe pasy, czerw. rękawy, biała czapka).

2) Tego samego gn. kl. „Polauka" po Kaiser z Hoffentlich $52\frac{1}{2}$ kg (Kurtka niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, biała czapka).

3) Hr. Józefa Potockiego kaszt. klacz „Reklama" po Red-Rover z Czandali $52\frac{1}{2}$ kg. (Kurtka niebieska, rękawy w żółte pasy).

4) P. Wład. Schindlera gn. og. „Flottwell" po Maelstrom z Ocarina 54 klgr. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

5) Hr. Jana Tarnowskiego kaszt. kl. „Tęcza" po Corsar z Odsiecz $52\frac{1}{2}$ kg. (K. jasno-niebieska).

Mały przepadek za: *Avanti Draco* (mylne mianowanie), *Stolenkiss*.

Godzina 4.

V bieg sprzedażny. Nagroda 1000 złr.

dla 3 letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1600 m. Waga dla 3-letnich 58 kg., dla 4 letnich $65\frac{1}{2}$ kg., dla 5-letnich $66\frac{1}{2}$ kg. Klacze i wałachy $1\frac{1}{2}$ kg. mniej. Zwycięzcę sprzedaje się po biegu w drodze licytacji za 3000 złr. Za każde 300 złr. mniej z ceny szacunkowej $1\frac{1}{2}$ kg. mniej. Nadwyżka z licytacji w połowie dla drugiego konia, w połowie do kasy Towarzystwa. Stawka 40 złr, przepadek 20 złr. Stawki drugiemu koniowi, przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto na dniu 6 czerwca z 5 podpisami).

1) Jen. Alf Kodolitscha 3 l. kaszt. og. „Misenus" po Doncaster z Miss Pleydell 1200 złr. (incl. 9 kg. mniej) 49 kg. (kurtka czarna ze złotemi guzikami).

2) Hr. Rud. Kinsky 3 l. gn kl. „Gardenia" po Hastings z Aurora 3000 złr. $56\frac{1}{2}$ kg. (K. czarna w czerw. pasy, czarna czapka).

3) Por. br. Rud. Pletzgera (16 p. huz.) 3 l. kaszt. kl. „Wilkür" po Pásztor z Valentine 600 złr. (incl. 12 kg mniej) $44\frac{1}{2}$ kg. (K. biała w czerw. pasy, czarna czapka).

4) P. Wład. Schindlera 3 l. gn. og. „Plebejer" po Waisenknabe z Pamiątka 1500 złr. (incl. $7\frac{1}{2}$ kg. mniej) $50\frac{1}{2}$ kg. (K. zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

Przepadek za: *Gwendoline*.

Godzina 4 min. 30.

VI bieg. Nagroda Wisły 1100 złr.

Bieg z przeszkodami (*Steeple-chase*). 800 złr. zwycięzcy, 200 złr. drugiemu, 100 złr. trzeciemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które są własnością oficerów i kadetów armji austro-węgierskiej i przez takich w biegu jeżdżone. Stawka 20 złr. p. o. p. Meta 4000 m. Waga dla 4-letnich 65 kg., dla 5-letnich $72\frac{1}{2}$ kg., dla 6-letnich i starszych $76\frac{1}{2}$ kg. Konie, które nigdy biegu z przeszkodami nie wygrały, 2 kg. mniej. Zwycięzca biegu z przeszkodami na publicznym torze o nagrodzie wartości do 800 złr. włącznie $2\frac{1}{2}$ kg. więcej, powyżej 800 złr. 5 kg. więcej. Zwycięzca w wiedeńskiem *Steeple-chase* Armji w r. 1892 wykluczony. Stawki i przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto na dniu 1 czerwca z 10 podpisami).

1) Nadpor. br. Kar. Bronn (1 p. ul.) 6 l. gn. kl. „Star" po Young Blinkhoolle z Miss Mornington (incl. 2 kg. mniej) $74\frac{1}{2}$ kg. (Szarfa niebies.-biała.

2) Por. hr. Gotf. Clam Martinic (1 p. ul.) 6 l. kaszt. og. „Ostatni" po Corsar i Pani Piperkowska (pólkrwi) (incl. 2 kg. mniej) $74\frac{1}{2}$ kg. (Sz. żółto-czerwona).

3) Pułk. Pawła Halasy (honw. huz.) 6 l. gn. wał. „Dongàs" po Purple z Donna (incl. $2\frac{1}{2}$ kg. więcej) 79 kg. (Sz. niebiesko-czarna).

4) Nadpor. B. Lázára (12 p. huz.) 4 l. gn. og. „Radovan" po Kisbér z Barège (incl. $2\frac{1}{2}$ kg. więcej) $67\frac{1}{2}$ kg. (Sz. czerwono biało-zielona).

5) Por. br. Rud. Pletzgera (16 p. huz.) st. gn. wał. „Hannibal" po Oroszvàr z Hungaria (incl. 5 kg. więcej) $81\frac{1}{2}$ kg. (Sz. biało-czerwona).

6) Pułk. Henr. Polko (11 p. ul.) 4 l. gn. og. „Morgenbesser" po Ruperra z Little-Jemina (incl. 2 kg. mniej) 63 kg. (Sz. popielato-żółta).

7) Nadpor. hr. Wilh. Starhemberga (7 p. huz.) 6 l. kaszt. kl. „Wallneria" po Gunnersbury z Voltige (incl. 2 kg. mniej) $74\frac{1}{2}$ kg. (Sz. popielato czerwona).

8) Tego samego 5 l. kaszt. og. „Harkaway" po Verneuil z Helen (incl. 2 kg. mniej) $70\frac{1}{2}$ kg (Sz. popielato czerwono-biała).

9) Por. br. Gust. Wiedersperga (1 p. ul.) st. kaszt. kl. „Jo-léany" po Bálvány z Kédves (incl. 2 kg. mniej) $74\frac{1}{2}$ kg. (Sz. niebiesko-czerwona).

Przepadek za: *Modell* (mylne mianowanie).

Uwaga: Na osobnych do tego wystawionych przyrządach będą wykazane numera porządkowe koni biorących w biegu udział — po biegu zaś numer wygrywającego, drugiego i trzeciego konia.

WYLEW DUNAJU.

(List „Kurjera Polskiego").

Wiedeń, 13 czerwca.

Właśnie powróciłem z Tulln, pragnąc naocznie przekonać się o wylewie Dunaju. Wprawdzie wody znacznie już opadły, lecz i dziś przedstawia się jeszcze Dunaj w wielu miejscach jako olbrzymie jezioro, pod którem trudno się domyśleć wybornie uprawnych pól i ogrodów, które straszny żywioł doszczętnie zniszczył. Na długiej przestrzeni wystają z pod wody kończyny dróg i ścieżek, wiodących przed powodzią wśród bujnej zieleni staranuie pielęgnowanych warzyw, prześlicznych żyt i koniczów. Tysiące morgów urodzajnej ziemi zalały rozhukane fale, niszcząc w jednej chwili owoce żmudnej, wzorowej pracy, narażając nadto na niebezpieczeństwo życia samychże pracowników. Nie obeszło się też bez ofiar ludzkich. Łożyskiem, może kilometrowej szerokości, toczą się i dziś w rażnym biegu mętne wały wodne, unosząc ze sobą resztki słabszych budowli, drzewa, szopy i szczątki mostów. Jak już telegraficznie doniosłem, w okolicy Stockerau-Korneuburg także i kolejowy nasyp ucierpiał. Wprawdzie nadwerężone miejsca natychmiast naprawiono i ruch kolejowy nie ustawał, sama obawa przed możebną katastrofą potęgowała wszakże grozę wylewu, który zrządził w okolicach powodzią dotkniętych bardzo wielkie szkody.

Jadąc wzdłuż Dunaju koleją państwową Franciszka Józefa, już w okolicy Nussdorfu przedstawia się widok niezwykły a budzący współczucie dla dotkniętych wylewem. Słynne ze wzorowej kultury ogrody warzywne, pod wodą, która zalała tu olbrzymie przestrzenie a to w takiej wysokości, że woda sięga koron starych drzew, pieniąc się wśród gałęzi. Zdziwiający i przejmujący razem widok. Woda sięga tak wysoko pod mostami, że żegluga musiała być wstrzymaną i zapewne dopiero w tych dniach okręty rozpoczną swój zwykły bieg.

Budowle, które zdały się być położone zdala od wody, dziś wydają się, jakby były w środku koryta rzeki. Aż przykro patrzeć, jak ten i ów czółnem dopływa do swej chaty, niepewny, czy w nocy niebezpieczeństwo się nie wzmoże, lub czy kruche mury w ogóle wytrzymają prąd wody. Widziałem i kolejowe domki strażnicze we wodzie. Pociąg śmiało pędzi po torze, podmywanym przez silnie bijące bałwany. Odwaga maszynisty udziela się i podróżnemu, lecz mimo to refleksja przychodzi na myśl; a gdyby też w tej chwili tylko kilka kamieni wypadło ze ściany! Niechybna śmierć w nurtach spienionych, po nad któremi pociąg ledwie o parę stóp bieży. Jedziemy dalej chyżo. Krajobraz co chwila się zmienia, a jezioro to zwiększa się, to zwęża, wody płyną wolniej w szerszych miejscach, huczą tam, gdzie pędzą wśród drzew i budowli. Tu i owdzie wody przebiły się przepustami na drugą stronę nasypu kolejowego, zalewając drogę i ulicę nadbrzeżnych miast niżej położone, zwłaszcza w Klosterneuburgu, gdzie nawet do niektórych budynków kolejowych z drogi suchą nogą przejść nie było można. Niedawno temu podziwiałem piękny, nowo założony park, tuż obok dworca. Dziś cały park pod wodą, a młode drzewka schyliły kornie swe korony przed burzliwym żywiołem, dającym i odbierającym im życie.

Naprzeciw w Korneuburgu woda zalała cmentarz. Słyszałem, że to samo miało miejsce i w okolicy Tulln, a zmarli przez pięć dni leżeli w domach, gdyż nie można było pogrzebać ciał na cmentarzu, z którego wody nie spływały dotąd. I jak długo się jedzie znowu podobny widok, ta sama klęska, te same szkody.

Wobec takich klęsk bierze górę uczucie. Potęguje się ono do nieskończoności, gdy się zobaczy jak tuż do brzegu dopływa trup człowieka, którego zmógł ów straszny żywioł.

A tu, jakby na ironję, niebo nad nami pogodne, wesołe, do koła prześliczna zieleń, złote słońca promienie podnoszą krasę wiosny i czar natury, tak pięknej, tak dobroczynnej, a zarazem tak strasznej i bez litości...

M. Or.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ W Manitowoc, Wis wychodzić zaczęło pismo polskie, poświęcone sprawom politycznym i społecznym, oraz nauce, rozrywce, i szerzeniu wiadomości pożytecznych. Właścicielem i wydawcą *Gościa* jest p. Jan Karchut. *Gość* ukazywać się będzie w każdy czwartek, pod godłem: „Służymy poczciwej sławie, a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże".

△ Księgarnia ludowa Jana Karchuta w Manitowoc, Wis zaczęła wydawać w zeszytach sensacyjny romans p. t. „Okropności Syberji i tajemnice rosyjskiego cesarskiego pałacu". Cena zeszytu 5 cts.

△ Komisja lwowska dla spraw opery i koncertów na wystawie wiedeńskiej, złożona z pp.: Rudolfa Schwarza, przewodniczącego, St. Niewiadomskiego, sekretarza, Henryka Jareckiego, St. Cetwińskiego i Mieczysława Sołtysa rozwiązała się.

△ Nad ostatniem 14 wydaniem encyklopedji Brockhaus'a, składającem się ze 100.000 artykułów, pracuje 400 uczonych i specjalistów, a personel drukarni składa się z 600 osób.

△ Hr. Stanisław Rzewuski, który obecnie razem z trupą Ambigu puścił się w podróż po Francji, aby być przy przedstawieniach swojego „Justicier," wykończa nowy 4-aktowy dramat p. t. „La princesse Segi," przeznaczony dla teatru Gymnase, w którym główna rola stworzoną jest specjalnie dla pani Gabrjeli Zapolskiej.

△ Rzeźbiarz Cyprjan Godebski otrzymał zamówienie na posąg alegoryczny, wyobrażający Pokój, do pałacu ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu.

Kronika zamiejscowa.

KURJER BUKOWIŃSKI.

* W m. Czerniowcach w d. 13 b. m. otwarta została wystawa przemysłu domowego w kierunku tkactwa wełnianego i kobierców.

KURJER POZNAŃSKI.

* *Kurjer Poznański* pisze, że rezultatem bytności Czechów we Lwowie jest to, iż Rusini za ich zachętą mają utworzyć osobne ruskie gimnastyczne Towarzystwo. Rusini dali Czechom słowo, że do roku będą mieli własnego „Sokoła" i zawiązali już komitet celem przeprowadzenia tej myśli.

* Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*: Tutejszy obywatel, siodlarz p. Kindermann wniósł pod dniem 13 b. m. podanie do inspektora szkolnego pana Schwalbe, aby uczęszczający do jednej z tutejszych szkół ludowych synowie jego Wojciech i Wincenty jako Polacy przeniesieni zostali z oddziału niemieckiego nauki św. religji do oddziału polskiego. Inspektor szkolny w piśmie pod dniem 25 z. m., które w tych dniach petenta doszło, udzielił odmowną odpowiedź. Pan inspektor bowiem uważa, że starszy Wojciech, trzy lata do szkoły uczęszczający, zna tak język niemiecki, że w nim z korzyścią wielką uczy się religji, młodszy zaś, Wincenty, choć dopiero od Wielkanocy chodzi do szkoły, tyle umie po niemiecku, że może się uczyć religji w języku niemieckim „prawdopodobnie" (voraussichtlich) bez trudności.

A gdzież zapewnienia i obietnice p. Gosslera?

* Drogą subhasty sprzedane zostaną dobra Mierzynek (Petersdorf) w Prusach Zachodnich własność p. hr. Posadowskyego Wehnera. Dobra te mają 2600 morgów obszaru.

* Leśniczy z Zembowa zastrzelił 11-letniego chłopca, który rwał trawę na skraju lasu. Leśniczego aresztowano.

* Dominum Plerzyska w powiecie gnieźnieńskim, otrzymało nazwę Widau; dominium Niemojowo w powiecie inowrocławskim, nazwę Schönwiese; Huta Niewiemke w powiecie chodzieńskim, Neuhütte; dominium Międzylesie w powiecie wągrowieckim, Ritscherheim.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Mimo ostatnich powodzi źródła lecznicze w Schoenau pozostały nietknięte, wskutek czego w wydawaniu kąpieli najmniejsza nie nastąpiła ani nie nastąpi przerwa. Obowiązki lekarza kąpielowego, jak już donosiliśmy, pełni w Schoenau zaszczytnie znany w Krakowie dr. Stefan Zaremba Skrzyński.

* Dr. Brühl miał odczyt o uzdolnieniu kobiety z natury i wynikających ztąd skutków dla jej stanowiska, obowiązków i praw w społeczeństwie. Profesor demonstrował dwa mózgi i kilka preparatów, celem wyjaśnienia właściwości mózgu i pobijał zapatrywania tych, którzy odmawiają kobiecie zdolności do prac umysłowych. Żaden anatom nie był jeszcze w stanie wykazać, według profesora Brühl, najmniejszej różnicy w komórkach mózgowych, mężczyzn i kobiet. Można je rozwijać, co się też czyni u mężczyzn, u kobiet zaś zaniedbuje. Szara substancja mózgowa, a w niej liczba i rodzaj komórek są miarodajnemi do osądzenia mózgu. Istnieją różnice indywidualne, typowych, odpowiednich do płci, niema.

KURJER PRAZKI.

* Robotnicy przybramscy, dręczeni wyrzutami sumienia, zeznali przed znajomymi, że płonący knot od lampy spadł w kopalni na ziemię: robotnicy: Havelka, Kadlec i Kriż oddalili się, nie zagasiwszy go. Wiele osób aresztowano.

KURJER BERLIŃSKI.

* W dniu 12 b. m, Berlin był świadkiem strasznej śmierci aeronautki Grossman. Wzniosła się ona przy pomocy „balon captif" na wysokość 500 stóp, i chciała się spuścić przy pomocy spadochronu Spadochron nie otworzył się jednakże, a aeronautka spadła w wodę i zabiła się.

KURJER PARYZKI

* Na ślad nowego fałszerstwa wpadły władze policyjne w Paryżu. Jak wiadomo, pomarańcze tak zwane „malinowe," czerwone, są bardziej od innych poszukiwane a zwłaszcza w Paryżu stanowią wielki przysmak i są droższe, niż zwyczajne. Handlarze tedy wpadli na pomysł zabarwiania pomarańcz i wstrzykują cienką szprycką czerwoną farbę do owocu. Jak dotąd o ile wykazała analiza chemiczna używają farby nieszkodliwej i dość drogiej, być jednak może, iż zczasem przystąpią do podrabiania „malinowych" pomarańcz farbami trującemi. W każdym razie czujność władz została już pobudzona.

* Zwycięzcą na wyścigach pieszych z Paryża do Belfortu został niejaki Ramagé, służący z Chantilly. Ostatnich 70 godzin drogi nie spał on wcale! W ratuszu belforckim spotkali go dygnitarze miejscowi: prefekt departamentu, mer, mnóstwo oficerów i nieprzejrzane tłumy miejscowej i okolicznej ludności. Wraz ze współzawodnikiem swoim Gonnet, nadbiegłym o pół godziny później, Ramagé, stojąc na balkonie ratusza, jak monarcha niemal odbierał hołdy rozentuzjazmowanej publiczności.

* Komisarz policji paryzkiej Dresch, nagrodzony krzyżem legji honorowej za aresztowanie Ravachola, dostał pomieszania zmysłów. Przypuszczają, że powodem psychicznego rozstroju było otrzymanie kilkuset listów, grożących mu śmiercią z ręki anarchistów.

KURJER RZYMSKI.

* Książę Baltazar Odescalchi, poseł do parlamentu, syn nieboszczki księżnej Zofji z Branickich Odescalchi, otrzymał w tych dniach list, na którym u góry znajdowała się winietka, przedstawiająca trupią głowę, a pod nią sztylet, topór i rewolwer. List zaczynał się od słów: „Kochany Baltazarze", i zawierał rozkaz, aby książę, jeśli nie chce, by pałac Odescalchi wysadzony został w powietrze, złożył o 5 kilometrów za Rzymem, przy starożytnym gościńcu Via Nomentana, pół miljona franków pod słupem, na łące, w oznaczonem miejscu i dniu. P. Odescalchi zaniósł list ten do kwestury, a kwestor wnet posłał na oznaczone miejsce i termin delegata, oficera żandarmerji i kilku policjantów, którzy się ukryli w kupach świeżo skoszonej trawy. Niebawem nadjechał sekretarz księcia, baron Marincola di San Floro, wiozący ogromny pugilares, niby z wartościami, i złożył go w jamie koło słupa. W parę godzin potem przybyło wązkim wózkiem dwóch młodzieńców, dość przyzwoicie ubranych, i wysiadło pod słupem, pewni, że tam pieniądze księcia Odescalchiego znajdą. Wtedy policjanci wyskoczyli z trawy i rzucili się na nich, nie dopuszczając im użyć rewolwerów, w które byli uzbrojeni. Nazywają się oni: Marjan Tantorli, liczący lat 19, i Cezar Santi, mający lat 20. Przyznali się do listu, napisanego do księcia. Uwięziono obu.

KURJER AFRYKAŃSKI.

* Obserwatorjum na szczycie Arequipa w Peru, na wysokości 8055 stóp nad powierzchnią morza, zamierza zbudować nowojorskie Harvard-College. Powietrze jest na szczycie tym tak czyste, że przez 13-calowy teleskop można widzieć Wenus o każdej porze dnia.

Kronika polityczna.

Wiedeń 15 b. m. ukończyła komisja walutowa obrady nad §. 1. ustawy I. przedłożenia o regulacji waluty. Jak wiadomo §. 1. ustanawia w zasadzie „złotą walutę", i wprowadza jako jednostkę monetarną „koronę". Nazwa „złota waluta", jako zbyt daleko idąca, zdaniem niektórych członków komisji, stała się przedmiotem dłuższej dyskusji, przyczem poseł Kraiński wniósł zmianę na „walutę koronową". Na dzisiejszem posiedzeniu końcowem byli obecni oprócz ministra Steinbacha, ministrowie Zaleski i Bacquehem. Pierwszy zabiera głos Neuwirth, stając raz jeszcze w obronie bimetalizmu. W obecnej komisji walutowej istnieje zapewniona większość tylko w dwóch sprawach, w sprawie ustanowienia prawnej relacji i wniosku przejściowego Plenera. Za „złotą walutą" będą głosowali zwolennicy złotego monometalizmu ze względów teoretycznych, ale czyż na to stwarza się ustawy, ażeby w nich proklamować teorje? Czyż sama nazwa „złotej waluty" nie będzie już zobowiązaniem się ze strony państwa do wypłat w złocie? Obawy, ażeby zagranica nie zraziła się brakiem stanowczości w tym wypadku nie są uzasadnione. Owszem zagranicą źle patrzą na pośpiech z jakim zmienia się walutę. W dalszym ciągu broni mówca stanowiska bimetalistycznego w kilku szczegółowych sprawach. Jax jest przeciwnym „złotej walucie": Jest to wystawiać weksel, którego przy prezentowaniu nie będzie czem spłacić. Cała regulacja waluty i 19% ażia jest darem Danaid dla rolników. Nieuniknioną jest ruina materjalna warstw rolniczych, za czem pójdzie ruina wielu innych kół ludności z rolnikami interesem związanych.

Mowca oświadcza się za „walutą koronową," i podziałem na sto halerzy. Morsey podziela zdanie Suessa, iż złoto należy pocichu gromadzić w kasach państwowych, i dopiero po zebraniu znacznych zapasów przystąpić do wypłat gotówką. Bankierzy są innego zdania, ale bankierzy są interesowani. Jako przedstawiciel ludu, mówca musi oświadczyć się przeciwko „złotej walucie." Rutowski zwalcza doktryneryzm i szermowanie cytatami. Nędza rolników może istnieć równie dobrze przy tanim, jak i drogim guldenie, czy rublu. Pochodzi ona z innych przyczyn.

Menger raz jeszcze doradza użyć zapasów kasowych, w części przynajmniej, na regulację. W Zalitawji sprawa regulacji jest popularną, tam bowiem minister skarbu pokrywa jej koszta konwersjami i zapasami kasowemi. W Przedlitawji zapasy kasowe wyniosą w 1894 r. 170 miljonów guldenów. Z tego 70 miljonów śmiało wyłożyćby można na cele regulacji.

Kaizl godząc się na walutę złotą, jest przeciwny wprowadzaniu wyrazu „złota" w tekst ustawy. Stawia wniosek nowej stylizacji. § 1 opiewałby: „Będą bite złote monety których jednostka rachunkowa nazywać się będzie koroną. Korona dzielić się będzie na sto halerzy." Ewentualnie godzi się mowca na dodanie słów: „Jako przejście do złotej waluty będą bite złote monety itd. itd."

Plener oświadcza wobec postawienia kwestji gabinetowej przez ministra Steinbacha, iż lewica nie uważając omawianej sprawy za *votum* polityczne, głosowałaby niezależnie od gróźb ministra za „złotą walutą".

Fries, jakkolwiek bimetalista, oświadcza się za „złotą walutą". 185 miljonów nie wystarczą. Austro Węgry muszą liczyć na naturalny przypływ złota z zagranicy. Dlatego też przez stanowczość należy zjednać sobie zaufanie zagranicy.

Bareuther uważa cały spór za drobnostkę, i chociaż w dalszym ciągu ustawy mowa wciąż o „koronie", za czem nazwa „waluty koronowej" zdawałaby mu się być trafniejszą, będzie głosował w myśl przedłożenia.

Przy głosowaniu upadają wnioski: Eima (gulden jednostką monetarną) 30 głosami przeciw 6, Kaizla 31 przeciw 4, Kraińskiego 30 przeciw 9. — Głosowanie imienne wykazuje 29 głosów za przedłożeniem rządowem, 11 głosów przeciw.

Berlin 16 czerwca. Poultney Bigelow, przyjaciel z lat młodych Wilhelma II, który w pismach swoich podniósł pod niebiosa cesarza a ostro ganił byłego kanclerza, został wydalony z Rosji. Powody nieznane. Poultney Bigelow udał się do Rosji łódką w towarzystwie słynnego rysownika Remingtona w celu dokonania opisu podróży po Rosji dla amerykańskiego ilustrowanego miesięcznika *Harpers Monthly*. Obecnie obaj turyści są już w drodze do Berlina, w pobliżu Tylży. Płyną łodzią.

Paryż 14 czerwca. *Correspondance Russe* donosi z Kopenhagi z poważnego zagranicznego źródła zagranicznego, iż myśl podróży wielkiego księcia Konstantego do Nancy, powzięli sam car i br. Mohrenheim.

Towarzystwo rolnicze krakowskie.

Wczoraj w piątek 17 b. m. o godz. 11 przed południem, po nabożeństwie w kościele św. Marka, rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia członków komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, oraz delegatów Towarzystw rolniczych okręgowych, w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Na zgromadzenie przybyli także reprezentanci innych Towarzystw, a mianowicie jako reprezentanci Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego: prezes tegoż Towarzystwa JE. książę Adam Sapieha, tudzież pp. Jan Breuer, Tadeusz Langie, prof. dr. Pilat. Towarzystwo gospodarskie w Poznaniu reprezentował Stanisław hr. Tarnowski; Towarzystwo rolnicze w Cieszynie p. Ignacy Żółtowski; zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych prezes p. Bolesław Augustynowicz i dr. Herman Czecz. Również Towarzystwa rolnicze w Wiedniu, Salcburgu, w Bernie, w Zagrzebiu i Towarzystwo rolnicze styryjskie miały swoich reprezentantów.

Jako komisarz rządowy obecny był na posiedzeniu p. delegat Laskowski.

Obrady zagaił prezes Towarzystwa JE. Jan hr. Tarnowski. Powitawszy zgromadzonych podniósł przewodniczący w swojem przemówieniu doniosłe znaczenie uchwalonej przez tegoroczny Sejm ustawy hodowlanej, którą pomimo trudności budżetowych przeznaczył Sejm na przeciąg lat 10 po 30.000 złr. rocznie na premjowanie hodowców, a prócz tego uchwalił fundusz pożyczkowy 50.000 złr. dla gmin na zakupno rozpłodników. Mowca wyraził nadzieję, że rząd także okaże swoją życzliwość w tym kierunku. Wreszcie wspomniał przewodniczący o rezygnacji dotychczasowego wiceprezesa Towarzystwa p. Wład. Struszkiewicza i o zamierzonej jego nominacji na wybitne stanowisko w ministerstwie rolnictwa.

Przewodniczący zakończył wnioskiem, aby walne zgromadzenie, w uznaniu zasług, zamianowało honorowymi członkami Towarzystwa rolniczego krakowskiego: marszałka krajowego ks. Eustachego Sanguszkę i dotychczasowego wiceprezesa Towarzystwa p. Wład. Struszkiewicza, co zgromadzenie uchwaliło przez aklamację.

Przemawiał następnie p. Bolesław Augustynowicz, podnosząc potrzebę łączności między wszystkiemi Towarzystwami gospodarskiemi w kraju i kółkami rolniczemi i prosząc o dalszą opiekę nad tymi ostatnimi.

Po odczytaniu protokółu obrad ostatniego walnego zgromadzenia, przedłożył następnie sekretarz Towarzystwa, p. H. Lewicki, sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zebrania ogólnego, które wykazuje skrzętną i skuteczną działalność komitetu we wszelkich dotyczących rolnictwa sprawach.

Szczepan hr. Tarnowski przedstawił następnie imieniem komitetu sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1881, w którem z ubolewaniem stwierdził, że Towarzystwa okręgowe w kraju naszym nie rozwijają się pomyślnie. W większej części Towarzystw okręgowych dziwna panuje apatja i bezczynność. Na chlubne wyróżnienie zasługują przedewszystkiem Towarzystwa rolnicze okręgowe w Wieliczce i Rzeszowie.

Z kolei p. Adam Fink przedłożył zamknięcie rachunkowe za rok 1891 z funduszów ministerjalnych i rachunków własnych oraz *Tygodnika rolniczego* i wniósł o udzielenie komitetowi absolutorjum — a prof. dr. Leo przedłożył preliminarz *Tygodnika rolniczego* na rok 1892, tudzież wniosek o podniesienie wkładki członków Towarzystw okręgowych do 2 złr., celem pokrycia niedoboru.

Wnioski te przyjęto, poczem wybrano komisję szkontrującą na rok 1892, w skład której weszli pp.: Adam Fink, Stanisław Żeleński i Jan Götz.

Wybór członków komitetu, w miejsce trzech występujących z kolei i dwóch innych, którzy mandaty złożyli, odroczono do następnego posiedzenia, a przystąpiono do zapowiedzianych referatów.

P. Lippoman, przedstawił zgromadzeniu wyczerpujące sprawozdanie sekcji hodowlanej; prof. dr Leo zaś przedstawił i uzasadnił wnioski komitetu w sprawie reform podatkowych. W dyskusji nad tym ostatnim przedmiotem zabierali głos pp.: Czecz i Seeling, którzy oświadczyli się przeciw wysełaniu oddzielnej petycji; ostatecznie jednak wnioski komitetu zostały przyjęte, na czem posiedzenie odroczono do godziny 6 wieczorem.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Marka i Marcelina męczenników; jutro: św. Gierwazego i Protazego.

Rocznice.

Sąd wyznaczony do rozpatrzenia sprawy osób, uwięzionych przez lud, a o zdradę i zaprzedanie się Moskalom posądzonych, nie spieszył się z wydaniem wyroku. W Warszawie wrzało, wichrowate głowy podburzały ludność do rewolucji, do krwawych zamachów na kształt tego, co się działo we Francji. Tłumy ludu miejskiego zbiegały się pod ratuszem i domagały się od prezydenta Zakrzewskiego, aby posądzonych o zdradę natychmiast powieszono. Zakrzewski uspakajał i zapewniał, że sprawiedliwość wymierzoną zostanie, skoro sąd dopełni wszystkich czynności.

Zniecierpliwiony *lud rzucił się na więzienia dnia 18 czerwca 1794, wywlókł z nich i powiesił bez sądu:* Boskampa, Roguskiego, Pułkę, Grabowskiego, biskupa Massalskiego, Wulfersa i Antoniego Czetwertyńskiego. Instygatora Majewskiego, który nie chciał wydać aktów oskarżenia, powieszono z tamtymi, a Moszyńskiego ocalił zaledwie Zakrzewski, w czem jak niemniej w uspokojeniu zaburzenia dzielnie mu pomagali Kiliński i Kapostas.

Kościuszko przyjął najgorzej wiadomość o tych zaburzeniach a w odezwie swej do mieszkańców stolicy zganił w ostrych wyrazach takie nieuszanowanie władzy i tę samowolność w karaniu ludzi nieprzekonanych jeszcze sądownie. Kazał przytem surowo ukarać głównych sprawców rozruchu, z których sześciu skazano na śmierć przez powieszenie.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 18 czerwca.

O godzinie 10-tej rano wykład dra Zygmunta Fiszera: „O hodowli ryb", w sali Rady miejskiej.

O godzinie 2 po południu pierwszy dzień wyścigów na Błoniach.

O godzinie 6 po południu wielkie corso (po skończonych wyścigach).

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Dzień i noc" Lecoqua (po raz pierwszy).

O godzinie 8 wieczorem. Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

Niedziela 19 czerwca.

O godzinie 2 po południu drugi dzień wyścigów na Błoniach.

O godzinie 6 po południu wielkie corso (po skończonych wyścigach).

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Halka" opera Moniuszki.

O godzinie 8 wieczorem. Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

Teodor Jeske Choinski, znakomity powieściopisarz i estetyk, przybył w dniu wczorajszym do naszego miasta.

P. Walerja Marené Morzkowska, znana powieściopisarka, bawi od wczoraj w naszem mieście.

Pani Antonina Hofmanowa, artystka naszej sceny, udała się w dniu wczorajszym do Krynicy, celem poratowania nadwątlonego zdrowia.

Procesja uroczysta z N. Sakramentem po wielkim rynku, wyjdzie jutro z kościoła OO. Dominikanów około godz. 10, oczywiście przy sprzyjającej pogodzie. Celebrować będzie JEm. ks. Kardynał.

Koncert poniedziałkowy panny Natalji Janothówny zajmuje cały świat muzykalny krakowski. Znakomita pianistka przybyła z Anglji umyślnie, aby wesprzeć instytucję tak sympatyczną, jak zakład św. Jadwigi, szlachetny więc cel koncertu i świetny jego program ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności. W program koncertu panny Janothówny wchodzi wspaniały koncert G dur Beethovena, z orkiestrą (kadencja układu koncertantki), „Karnawał" Schumanna, „Sceny z gór" własnej kompozycji i Saint Saëns'a „Valse caprice". Nadto orkiestra odegra muzykę baletową z Balladyny (Goplany): a) Polonez, b) Krakowiak, c) Mazur Żeleńskiego, pod dyrekcją autora-mistrza, a świetna śpiewaczka warszawska panna Józefa Szlezygierówna, zaproszona do wzięcia udziału w koncercie, odśpiewa arję z wesela Figara Mozarta, oraz pieśni Żeleńskiego: Na śnieżnym krzaku choiny, do słów autorki Iwara, Z łąk i pól do słów Konopnickiej i Czy aniołek, czy djabełek do słów Odyńca.

Z Uniwersytetu. P. Franciszek Siedlecki, krakowianin, uzyskał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Festyn w parku dra Jordana na rzecz oświaty ludowej, Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" i domu akademickiego, z powodu niepewnej pogody i chłodu w dniu wczorajszym odłożony do środy, dnia 22-go b. m.

Wydział historyczno-filozoficzny Akademji Umiejętności odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 20 b. m. o godz. 6 wieczorem, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. O. Balzer: Genealogja Piastów; 2) K. Górski: Historja piechoty polskiej; poczem nastąpi posiedzenie ściślejsze.

Zgromadzenia i strejki murarzy doprowadziły do tego, że ruch budowlany w Krakowie osłabł znacznie, choć liczba zaczętych lub mających wznosić się gmachów jest jeszcze znaczna. Murarze domagają się zmiejszenia godzin pracy i podwyższenia płacy.

Z teatru. Ptasznik Zellera wczoraj po raz szósty zapełnił po brzegi audytorjum teatralne. Stare znajome melodje witano w nowych sukienkach kroju Zellera, tak jak zwykle bucznie i sympatycznie, oklaskując przedewszystkiem z wykonawców panie: Kasprowiczową, Kliszewską i Radwanową, z panów: Jarzynę Skalskiego, Gasińskiego, Myszkowskiego i Laskowskiego.

Wystawa wieczorna. Z powodu licznego zjazdu gości do Krakowa, Wystawa Tow. sztuk pięknych dziś, jutro w poniedziałek i wtorek otworzy swoje podwoje wieczorem... Salony zostaną oświetlone światłem elektrycznem. Muzyka wojskowa wykona podczas tych wieczorów między wieloma utworami: „Polonez" z Hrabiny, Moniuszki, „Suittę Peez Gynt" Griega, „Rapsodie" Liszta, „Rapsodję z Cavaleria Rusticana", Mascagniego, „Wieniec polski" Horoszkiewicza, no i... „Ptasznika z Tyrolu" Zellera.

Konik Zwierzyniecki. W dniu wczorajszym dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski, z ramienia Magistratu oglądał u p. Micińskiego uteusylia niezbędne do urządzenia konika Zwierzynieckiego i znalazł je w podniszczonym stanie, potrzebujące gwałtownie naprawy. Decyzja w tej mierze Magistratu spodziewaną jest dzisiaj.

Użalają się pp. adwokaci, że od chwili, gdy sprzedaż stempli przeniesioną została w ulicy Grodzkiej ze sklepu p. Ringera do p. Horowitza, bardzo często trafiają na brak stempli, zwłaszcza w wyższych cenach, a co pociąga za sobą opóźnienie częstokroć we wniesieniu np. rekursów i apelacyj. Jest to krzywda wyrządzona pp. adwokatom, o zaradzeniu której przez niniejsze pismo upraszają interesowani.

Zbieracze marek (filateliści) zechcą się zgłosić ustnie, lub pisemnie do księgarni p. Zwolińskiego (w Krakowie przy ulicy Wiślnej) celem utworzenia pierwszego polskiego związku markofilów. Wobec tak rozgałęzionego zbierania marek w sposób umiejętny jest najwyższy czas, aby wspólnemi siłami uprawiać tę nader miłą rozrywkę, nawzajem się pouczać, wymieniać i starać o tanie sposoby nabycia marek. Jest to tem konieczniejszem, że podhandlarze wyzyskują u zbieraczy za falsyfikaty i sprowadzane zepsute okazy bajeczne sumy, na czem szczególnie cierpią rodzice młodocianych zbieraczy, którzy nie wiadomo skąd większe sumy na marki dla spekulantów przynoszą, co już wywołało dochodzenie ze strony policji.

Podczas wyścigów w sobotę, niedzielę i wtorek park dra Jordana będzie bezwarunkowo dla publiczności zamknięty.

Okolica rzeźni miejskiej jest przepełniona wszelkiego rodzaju psami; w ostatnich dniach zaszły znów wypadki na Grzegórzkach pokąsania ludzi przez podejrzane o wściekliznę psy. Zwracamy na tę okoliczność uwagę odnośnego starostwa.

Ruch ludności m. Krakowa w tygodniu zeszłym przedstawia się w następujących cyfrach: Małżeństw zawarto 14, z tego przypada na kościół WW. Świętych 4, na kościół N. M. Panny 4, św. Szczepana 1, św. Florjana 1, na kościół Bożego Ciała 2, wreszcie na gminę izraelicką 2. — Urodzeń zanotowano 56. Religji rzymsko-katolickiej 40, grecko katolickiej 1, mojżeszowej 15. Chłopców w tej liczbie urodziło się 31, dziewcząt 25.

Skonów przypadło w zeszłym tygodniu 49 (mężczyzn 31, kobiet 18). Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc (9), następnie nieżyt żołądka (7), dalej choroby: gruźlica (5), dławiec i błonica (4), dur brzuszny (3), dur plamisty (3) Na inne przyczyny przypada 18 skonów, w tych jeden na poród.

Wyskoczenie oknem. O godzinie w pół do siódmej z wieczora zawezwano stację ratunkową na ul. Łobzowską l. 29, gdzie zamieszkała pani Kleopatra N. przed chwilą wyskoczyła z trzeciego piętra. Stacja ratunkowa zastała panią N. silnie poranioną. Kość łonowa złamana — jelita rozprute. Chorą odwieziono do szpitala św. Łazarza. Panią N. opatrzono natychmiast; ale co najdziwniejsza, że chora nie traci przytomności... Wspomina o dziecku, prosi o zaopiekowanie się niem... Przed dopełnieniem zamachu na życie pani N. dziecko wysłała do znajomych, a sama, jak niesie fama, zażyła silną dawkę morfiny i w stanie bezprzytomnym, przywiązawszy chustkę i sznurek do framugi okna, jak chora zeznaje, chciała spuścić się po „sznurkowej drabinie". Nieszczęście chciało, a co zresztą było do przewidzenia, zaledwie pani N. zawiesiła się na sznurku — takowy się urwał i bezprzytomna, odbijając się o gzyms, wpadła na sztachety. Stan pani N. jest beznadziejny.

ROZMAITOŚCI

Wiele kosztuje Prezydent amerykański? Prezydent Stanów zjednoczonych otrzymuje płacy 50.000 dolarów, z tych 25.000 rozporządza on wedle upodobania, resztę zaś zużywa na zakupienie dywanów i mebli. Gaz i elektryczne oświetlenie kosztuje 6.000 dolarów, prócz tego przeznaczono 3.000 dolarów na węgiel. Na oranżerję dla prezydenta assygnuje się 7.000 dolarów. Prezydent również nie opłaca służby z wyjątkiem kucharki i pokojówek; kongres dostarcza mu rządcy domu i innych oficjalistów, na co przeznaczono 15.000 dolarów. Prezydent otrzymuje artykuły żywności, kupuje jednak mięso i wino za własne pieniądze. Nakoniec 8.000 dolarów jest wydatkiem na służbowe potrzeby. Utrzymanie Białego domu wraz z utrzymaniem osobistem sekretarzy, kosztuje rocznie 125.000 dolarów.

Poeta królem. Że królowie bywają poetami, to rzecz mnogiemi przykładami stwierdzona, począwszy od czasów króla Dawida aż po dzień dzisiejszy; żeby jednak poeta został królem, to zdarzało się dotąd tylko w bajce. Tymczasem teraz, w dalekich stronach, wśród fal Oceanu Spokojnego, bajka zdaje się w rzeczywistość zamieniać. Według ostatnich gazet australskich, poeta i romansopisarz angielski, Steventon, ma wszelkie widoki zostania następcą Malietoy, króla wysp Samoa. Już teraz Stevenson posiada w stolicy archipelagu, Apii, władzę prawie królewską; zowią go tam „pierwszym obywatelem", ale faktycznie jest królem i brakuje mu tylko inwestytury, uznania Anglji i innych mocarstw, mających prawo zabierać głos w sprawach „wyższej polityki" wysp Samoa. Najciekawsze jest to, że poeta król już dziś pracuje nad romansem, którego sam ma być bohaterem.

Dochody literackie w Anglji zaczynają już sięgać cyfr amerykańskich. Pani Humphry Ward, za najnowszy swój romans p. t.: „Dawid Grieve", zebrała dotąd 17,000 funt. sterl. Jest to dopiero rezultat trzytomowego drogiego wydania; nowe tanie wydanie ludowe przyniesie znacznie większy dochód. Pierwszego dnia, gdy się ukazało, sprzedano zaraz 11.000 egzemplarzy. — Mało znany po za granicami Anglji autor romansów senzacyjnych, p. Hall-Caine, zawarł znów z pewnym wydawcą kontrakt na trzy powieści i otrzymał 7000 funt. st. zaliczki.

Dwanaście miljonów franków na reklamy wydał dotąd fabrykant mydła, Pear, Anglik. Daje to miarę jego dochodów, w istocie bajecznych.

Modlitwa Wiktora Hugo. W jednym z listów do żony pisze słynny poeta: „Powiedz Didine'ce mojej, że myślałem dziś w kaplicy *Notre-Dame-de la-Délivrance.* Widziałem biedne kobiety, żony majtków, które klęcząc modliły się za mężów, rozrzuconych po morzach. Modliłem się i ja, wprawdzie nie zginając kolan, ani rąk nie składając, z głupią dumą czasów naszych, ale modliłem się z głębi serca za biedne, kochane dzieci moje, żeglujące ku nieznanej nam przyszłości. Bywają chwile, w których modlitwa spływa na mnie sama. Nie bronię jej przystępu i dziękuję za nią Bogu".

Rezolutny pies. Dzienniki francuzkie opowiadają: pies hr. Potockiej, prowadzony przez służącą, ugryzł w nogę pewnego Francuza. Francuz zaprowadził służącą wraz z psem do biura policyjnego, żądając ukarania winnej, czy winnego, tu jednak rezolutny pies ugryzł po kolei komisarza i sekretarza, a nie wątpliwie byłby ugryzł i samego prefekta policji, gdyby mu się był nawinął pod zęby.

List miłosny. W muzeum brytańskiem znaleziono deszczułkę z 98 wierszami pisma klinowego Po odcyfrowaniu okazało się, iż jest to list miłosny jednego z faraonów pisany do córki któregoś z królów Babilonu, a działo się to w roku 1530 przed Narodzeniem Chrystusa.

W ciekawej kwestji. Redaktor pisma *Gentlewoman,* cieszącego się wielką poczytnością śród arystokratycznego świata niewieściego w Anglji, zadał czytelniczkom swoim pytanie na czasie. „Czy kobiety angielskie chcą w istocie mieć prawo wyboru do parlamentu?? Z nadesłanych odpowiedzi 8301 brzmiało: „Tak", a tylko 1158: „Nie".

Ostatnia poczta.

Bruksela 15 czerwca. Wybory skończyły się zwycięztwem liberałów w Brukseli i Ostendzie, i *status quo* na prowincji. W Antwerpji i Ath przyszło do zaburzeń. Kawalerja białą bronią płazowała tumultantów. W Aantwerpji tłumy wtargnęły do lokalu miejscowego katolickiego pisma. Redaktor pisma użył rewolweru. W Ath, gdzie liberałowie ponieśli klęskę, motłoch liberalny wyrywał kamienie z bruku i chciał wznosić barykady.

W Ostendzie przyszło do utarczek między liberałami a katolikami. Zaszedł wypadek pchnięcia nożem. Tak także w Huy przyszło do nieporządków. *Courrier de Bruxelles* charakteryzuje położenie słowami: Głosowanie powszechne aklimatyzuje się w Belgji. Obliczenia wyniku wyborów przez dzienniki nie zawsze godzą się z sobą. Według *Journal de Bruxelles* wybrano do senatu 45 katolików i 29 liberałów, do Izby 90 katolików i 49 liberałów. Pozostają do dokonania 2 ściślejsze wybory do senatu i 8 do Izby. *Courrier de Bruxelles* liczy senat: 44 katolików, 28 liberałów; Izbę 90 katolików, 49 liberałów. Wyborów ściślejszych do senatu liczy 4, do Izby 13. *Independance Belge* przyznaje katolikom 46 krzeseł w senacie, a 88 w Izbie, liberałom 30 krzeseł w senacie, a 44 w Izbie.

Wobec wyniku wyborów sprawa rewizji konstytucji jest na nowo zakwestjonowaną, katolicy bowiem utracili większość dwóch trzecich. Jak wiadomo, dwa najważniejsze postanowienia w sprawie rewizji konstytucji, zostały przez Izbę przyjęte. 10 maja b. r. Izba uchwaliła w zasadzie zniżyć census wyborczy. Dotychczas tylko 130 000 osób posiada prawo wyborcze w Belgji. Drugą reformą jest referendum królewskie. Król posiadający już prawo *veto* i prawo rozwiązywania Izby, zażądał prawa referendum tj. prawa odwoływania się bezpośrednio do wyborców od uchwał Izby. I to prawo 78 przeciw 48 zostało uchwalone. Obecnie wszystko zakwestjonowane wobec wyżej przytoczonego wyniku wyborów do konstytuanty.

Paryż 16 czerwca. *Journal d'Indre et Loire* dowiaduje się, iż na posiedzeniu klubu prawicy, na którem uchwalono znany manifest przeciw Leonowi XIII było obecnych tylko szesnaście osób. Przewodniczył książę de la Rochefoucauld-Dondeamville. Za manifestem głosowało ośmiu przeciw siedmiu, jeden monarchista wstrzymał się od głosu. Według innej wersji obecnych było nieco więcej, a mianowicie 22. Klub prawicy monarchistycznej liczy 61 członków. Biskup z Autan Perrand wobec zebranych proboszczów swej djecezji, ostro zganił prawicę. „Soleil" solidaryzuje się z prawicą.

TELEGRAMY.

Rejencja serbska.

Białogród 17 czerwca. Niebawem zostanie zwołana Skupczyna. Jako kandydatów na rejenta w miejsce zmarłego gener. Beli Markowicza wymieniają Grnicza i Pasicza.

Obłąkany monarcha.

Monachjum 17 czerwca. Stan obłąkanego króla Ottona, budzi poważne obawy.

Katastrofy.

Nowy Jork 17 czerwca. Cyklon i ulewy zniszczyły cały stan Minnesota. W Shaburne zburzyły żywioły gmach szkolny. Na miejscu ponieśli śmierć nauczyciel i 15 dzieci. Nadto uległa zburzeniu znaczna liczba domów. W gruzach zginęło 30 osób a znaczna liczba odniosła rany.

Zagrzeb 17 czerwca. Tutejsze dzienniki przypuszczają, że miejscowa Rada gminna, zostanie rozwiązana, ponieważ postanowiła nie wysyłać deputacji na uroczystość koronacyjną do Budapesztu.

Rada państwa.

Wiedeń 18 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych postawił deputowany Hanck interpelację w sprawie konfiskat. Smolka uznał interpelacją za niewłaściwą i nie kwalifikującą się do odczytania i odmówił jej odczytania. Wskutek tego wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której podniesiono, że prezydjum Izby nie przysłuża prawo wzbraniania odczytania interpelacyj. Po dwugodzinnych debatach odesłano sprawę do komisji regulaminowej Rady państwa.

Rozprawy walutowe.

Wiedeń 18 czerwca. Komisja walutowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu. Przemawiał dep. Abrahamowicz, który w dłuższej mowie uzasadniał relację 2 franki 5 cent. Następnie przemawiał Szczepanowski popierając przedłożenie rządowe. W końcu zabrał głos minister Steinbach, polemizował z wywodami deputowanych Stalitza i Abrahamowicza.

Następne posiedzenie komisji walutowej dzisiaj w sobotę.

Wydalania z Rosji.

Warszawa 18 czerwca. Słynny literat angielski Pontenay Bigelov, przyjaciel osobisty cesarza Wilhelma i jego towarzysz z czasów szkolnych, został wydalony.

Pontenay Bigelov jest autorem dzieła: „The Emperor Wiliam and his Eastern Neighbours." (Cesarz Wilhelm i jego sąsiedzi na wschodzie.)

Wiedeń 18 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wywiązały się długie obrady z powodu wniesionej przez dep. Haucka interpelacji. Po załatwieniu sprawy tej interpelacji, przystąpiła Izba do dalszych obrad nad projektem ustawy o przemyśle budowlanym. Dalszy ciąg obrad we wtorek.

Paryż 17 czerwca. *New York Herald* donosi z Wenezueli, że tłum opanował miasto Macaraibo i wydał je powstańcom.

W tych dniach przyjdzie do decydującej walki w okolicy Caracuas stolicy państwa.

Rzym 18 czerwca. Król z królową wyjechali do Berlina. Tłumy ludności zebrały się na pożegnanie i urządziły demonstrację na cześć królewskiej pary.

Londyn 17 czerwca. *Times* pisze, że wskutek ostatnich deszczów widoki na dobre żniwa w Indjach znacznie się poprawiły.

Londyn 17 czerwca. Dzienniki tutejsze podają relacje Amerykanki miss Marsden, która w tych dniach przybyła z Rosyi do Niemiec, o stosunkach okropnych, jakie panują w więzieniach rosyjskich i w Syberyi.

Tangier 17 czerwca. Władza tutejsza czyni przygotowania do wyprawy przeciw zbuntowanym plemionom marokańskim. Codziennie przybywają do miasta tłumy mieszkańców z południowych okolic państwa, uchodząc przed okrucieństwem powstańców.

Sofja 18 czerwca. *Swoboda* w artykule wstępnym dziękuje Anglji za łaskawość okazywaną ks. Ferdynandowi i podnosi jak wielka wdzięczność należy się Anglji ze strony Bułgarów, która zawsze okazywała się względem Bułgarji życzliwą.

Lizbona 18 czerwca. Dzienniki tutejsze donoszą, że konsul niemiecki w Mombassa (w Afryce wschodniej) nakazał misjonarzom anglikańskim opuścić natychmiast miasto.

Przeciw nakazowi zaprotestował konsul angielski.

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOSCIOWYCH.

Kraków, dnia 17 czerwca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 —	124 —
Marki niemieckie za 100	58 30	58 80
20-o frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastawne gal. banku hipot.	98 20	99 —
5% „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajowego	98 30	99 25
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	98 20	99 —
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V. za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 50	102 50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne	93 80	94 70
5% Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 30	92 —
4½% „ „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97 50	99 —
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	336 —	340 —
„ kolei Karola Ludwika	213 50	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	246 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	23 —	24 —
„ „ Stanisławowa	29 50	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 50	18 20
„ „ „ węgierskie	11 75	12 50
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 60	7 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 14 czerwca.

	płacą złr. ct.	żądaj ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	335 —	340 —
5% listy banku hipotecznego	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% premią	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj.	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 80	97 50
4½% „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 75	105 45
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 14 czerwca.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	102 60
5% „ „ „ „ II do V	— —	102 10
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	—	99 —
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 25
5% „ „ „ „ V	— —	101 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14 czerwca.

	złr. ct.	złr. ct.
Renty.		
4 2/10% renta papierowa	95 75	95 95
4 2/10% „ srebrna	95 45	95 65
4% „ złota austrjacka	113 40	113 60
5% „ papierowa austrjacka	100 90	101 10
4% „ złota węgierska	111 10	111 30
5% „ papierowa węgierska	100 65	100 85
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 30	105 30
4% „ „ węgierskie	94 40	95 40
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 50	99 —
4% „ „ „ „	91 70	92 40
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880	111 50	112 —
3% „ „ „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 10
4½% „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid.	101 25	102 25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg banku	101 —	102 —
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne premiowe węg. banku hipot.	123 75	124 75

		płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Priorytety.			
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda		99 50	100 10
4% „ „ Koszyce-Bogumin		94 —	94 70
4% „ „ Lwowsko-Czerniow. opodat.		85 —	86 —
4% „ „ „ „ nieopod.		93 80	94 80
3% „ „ południowej		146 —	146 50
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej		93 35	94 35
Akcje.			
Akcje anglo-austr. banku	120 złr.	154 75	155 25
„ wiedeńskiego banku związkowego	100 „	116 25	116 75
„ austr. zakładu kredyt. ziemsk.	80 „	390 —	392 —
„ austr. zakł. kred dla handlu i przm.	160 „	318 25	319 25
„ węg. banku kredytowego	200 „	362 —	363 —
„ galic. banku hipotecznego	200 „	338 —	— —
„ austr. banku dla krajów koronn.	200 „	221 90	222 70
„ austro-węg. banku	600 „	995 —	1001 —
„ Unionbanku	200 „	248 75	249 25
Akcje kolei Albrechta	200 „	91 50	92 50
„ „ Alfolda	200 „	200 50	201 —
„ „ północnej Ferdynanda	1050 „	2920 —	2922 50
„ „ Karola Ludwika	210 „	214 75	215 —
„ „ Koszyce Bogumin	200 „	183 50	184 35
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	200 „	244 —	245 —
„ „ państwowej	200 „	305 50	306 50
„ „ południowej	200 „	102 —	102 50
„ „ węgiersko-galicyjskiej	200 „	200 —	200 10
„ „ węg. północno-wschodniej	200 „	197 —	197 20
Akcje górnicze Alpine Montan	100 „	68 80	69 60
„ tureckiego towarzystwa tytoniow.	200 fr.	178 75	179 25
Losy.			
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.		140 50	141 50
„ „ 1860 „ 500 „		141 60	142 —
„ „ 1860 „ 100 „		152 —	153 —
„ „ 1864 „ 100 „		183 —	183 50
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „		142 —	143 —
„ „ regul. Cisy		135 50	136 —
„ austr. regul. Dunaju		121 50	122 50
„ miasta Wiednia z r. 1874		159 —	159 50
„ serbskie 100 frankowe		39 20	39 50
„ tureckie		43 75	44 25
„ węg. budowy tumu (Bazylika)		6 80	7 30
„ kredytowe z r. 1858		189 25	189 75
„ miasta Krakowa		23 25	24 25
„ czerwonego krzyża austrjackie		17 70	18 —
„ „ „ węgierskie		12 —	12 25
„ Rudolfa		24 —	25 —
„ miasta Stanisławowa		30 —	32 —
Waluty.			
Dukaty cesarskie		5 67	5 69
20 frankówki		9 49	9 50
Funty szterlingi angielskie		11 92	11 97
Marki niemieckie		58 55	58 60
Ruble papierowe		124 25	124 50

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

Godzina	Kierunek
7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. (posp.)
8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów. (osob.)
10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. (osob.)
9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. (posp.)
10·55 noc z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. (osob.)
5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. (osob.)
1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki** (miesz.)
8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg.-Pł., 9·15 „ z Pod. przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. (miesz.)
7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg.-Pł., 7·31 „ z Pod. przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. (miesz.)
4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg.-Pł., 5·06 „ Podg. przst., 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Podg.-Pł, 2·40 „ Podg. przst.	**do Oświęcima** (miesz.)
5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg.-Pł., 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca** (osob.)
8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg.-Pł., 8·19 „ Pod. przst.	**do Chabówki (Zakopanego), Rabki** i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września (pospieszny)

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

Godzina	Kierunek
4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. (osob.)
6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów.** (posp.)
2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej (osob.)
8·09 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. (osob.)
9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (posp.)
8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. (osob.)
7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. (miesz.)
7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. (miesz.)
5·40 rano Podg. przst., 5·46 „ Podg.-Pł., 5·50 „ Zwierzyn., 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. (miesz.)
3·49 pop. Podg. przst., 3·55 „ Podg.-Pł., 4·00 „ Zwierzyn., 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. (miesz.)
10·12 rano Pod. przst., 10·18 „ Podg.-Pł., 10·22 „ Zwierzyn., 10·37 „ Kraków, 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 „ Podg.-Pł., 9·07 „ Zwierzyn., 9·22 „ Kraków	**z Oświęcima** (miesz.)
8·24 rano Podg. przst., 8·30 „ Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. (osob.)
7·58 wiecz. Pod. przst., 8·04 „ Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. (osob.)

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
8·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano z Warszawy (osob.).
9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— pop. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.)
8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace.

Młodszy pomocnik z handlu galanteryjno-norymbergskiego, poszukuje posady. Adres: Nr. 1887. poste restante Kraków. 781(3-4)

Gospodyni z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Adres: M. G. Długa 27. 754(2 2)

Osoba inteligentna z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca do wychowania dzieci, od lat 4 do 6-ciu, w domu arystokratycznym. Adres: Poste-restante „Beta" Kraków. 782(2-3)

Nauczycielka poszukuje na czas wakacyj za lekcje mieszczenie. Wymagania skromne K. S. 20. Kraków. 789(1-1)

Doniesienia rozmaite

We Wiedniu. Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Kleistrasse 1, dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. [illegible] 7 [illegible] 769(1-?)

Przyjmuję na stancję studentów szkół średnich, jak poprzednich lat. [illegible] Wielopole, l. 10, [illegible] 766(1-6)

Suknie damskie, mało używane, są do sprzedania i przyjmują się w komis do sprzedaży. Pierwsze krakowskie Biuro korespondencyjne i Dom komisowy, ulica Bracka, l. 6, parter.

Pracownia sukien damskich i dziecinnych Felicji Świątnickiej ul. Grodzka, Nr. 1, I. p., wykonuje roboty z elegancją i gustem, po cenach przystępnych. Potrzebuje zdolnych panien. 733(5-5)

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. [illegible] wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. [illegible] Latkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna l. 4, I. piętro. 775(2-?)

Sklep frontowy (stosowny dla fryzjera) z przyległymi pokojami, lub bez. Pokój, przedpokój i kuchnia, na II. piętrze i na parterze, jest do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Krowoderskiej, l. 42. Wiadomość u stróża, lub Rynek, l. 5, w kantorze. 787(1-?)

Lokale.

3 pokoje frontowe z kuchnią, na III. piętrze, ul. Florjańska, l. 3, od 1-go lipca do najęcia. 78 (2-6)

Dwa pokoje frontowe, III. piętro, ul. Florjańska, 3, od 15 czerwca, do wynajęcia. 772(-4)

Najnowsze powieści
W. hr. ŁOSIA
Tajemnice piątego pułku węgierskich huzarów. 1 złr. 50 cnt.
Z różnych pułków. 2 tomy złr. 2.40.

Świeżo wyszły z druku i znajdują się w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, Rynek. 31(3 -?)

!!! Ważne do przeczytania.!!!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w r. 1882 pod wezwaniem św. Sylwestra w **KORCZYNIE** obok Krosna, poleca P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane jak:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, (wymienione gatunki płócien są apretowane lub po swojsku bielone), płótna półbielone i szare; dreliszki szare i kolorowe; dymki zwykłe i adamaszkowe; ręczniki lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe wieszalne; obrusy ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; fartuszki, ścierki, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po umiarkowanych cenach.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco.

Z głębokim szacunkiem
DYREKCJA.

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
i nawozów mielonych
założony w roku 1891 54?
w Klimkówce, p. Rymanów,

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparata, maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, tj: mąkę kostną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym, superfosfaty, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc., jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły, w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną ⸸ i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p: Rymanów.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Cenniki na żądanie darmo i franco.

Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.

Zarząd dóbr Klimkówki
poczta, stacya kolejowa i telegraficzna **Rymanów.**

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Mundżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór ubrań dziecinnych na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu**, gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,
ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, Stanisławowie i w Nowym Sączu 6

Wszech nauk lekarskich
Dr Edmund Puchacki
ordynuje
jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.
Ul. Sławkowska, L 24.
Parter. 6(115 ?)

Gdy mi potrzeba inserować 6(370 ?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Ucznia do praktyki

zamiejscowego z ukończoną 4 klasą gimnazjalną lub realną, poszukuje **cukiernia E. W. Pląskowskiego** w Krakowie, plac Szczepański, l. 2. 59?(3-3)

Praktykanta

do cukierni, z dobrego domu i świadectwami szkolnemi, w wieku 13—14 lat, poszukuje **Jan Bauman w Bochni.**



Ogniotrwałe żelazne
KASETY
szrubowaniem oraz nowe używane ogniotrwałe
KASY
i
prasy do kopjowania
najtańsze u
S. BERGER'A
Wien, Bräunerstrasse 10.
Katalogi darmo i opłatnie.

---

6 9 Poszukuję dzierżawy 7 0
FOLWARKU

około 100 morgów, lub kupuję takiż folwark z hypoteką, tj. długiem bankowym. Zgłoszenia proszę adresować: **A. S.** poste restante, p. **Ustrzyki-Solina.**

FOLWARK

o 10 minut od miasta powiatowego Chrzanów położony, od 1 listopada 1892 r. **do wydzierżawienia.** 80 morgów ornego, 20 morgów łąk i 20 morgów pastwisk.

Bliższa wiadomość w **Zarządzie dóbr chrzanowskich,** p. Chrzanów.

Do wynajęcia na sezon letni od 3 do 4 miesięcy

3 pokoje i kuchnia,

z częścią mebli lub bez, w Zielonkach we dworze. 588(3 3)

Bliższa wiadomość w biurze **W. Grabowskiego, Wiślna 7.**

Realność

pod l. 10, przy ul. Straszewskiego w Krakowie, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. 611(3-6)

---

10 pokoi

przedpokój i kuchnia, na I. piętrze. Stajnia i wozownia, od 1-go lipca, do wynajęcia. Ul. Krupnicza, l. 11. 621(2 3)

Dyplom honorowy Zagrzebski. 1891. Złoty medal Temeszwarski.

KWIZDY
PŁYN RESTYTUCYJNY
dla koni. Flaszka złr. 1, cnt. 40.

Od 30 lat **w Nadwornych stajniach i większych majątkach** jakoteż i przy wojsku używany do wzmocnienia po większych jazdach, oraz na wszelkie choroby końskie. Należy zwracać baczną uwagę na **markę ochronną.** Nabyć można we wszystkich aptekach i drogueriach. 158(12-?)

Kwizda's Restitutionsfluid.

Główny skład:
Franz Joh. Kwizda,
c. k. Austr. i kr. Rumuński nadworny dostawca. **Korneuburg pod Wiedniem.**

FEIGLA
Eau de Lilas fleuri.

Najlepsza toaletowa woda z bardzo miłym zapachem, rozpylona w pokoju, utrzymuje bardzo długo swój zapach. Cena flaszki wraz z niklowym rozpylaczem złr. 1, cnt. 20. Utrzymujemy także na składzie toaletowe mydła naszego wyrobu. 157(17-17)

Feigl i Spółka w Pradze.
Założony w r. 1815.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły na fortepjan: 436

Polecone i przyjęte przez Konserwatorjum Tow. muz. w Krakowie.

DROZDOWSKI Jan. Ćwiczenia przygotowawcze zeszyt I. 1 złr., zeszyt II. 80 cnt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Szuka pracy i prosi o nią

gospodarz, rolnik, znający się na gorzelni i chowie bydła, kawaler, lat 33. Zgłoszenia pod literami **Z K ul. Grodzka, l. 13.** 617(3-3)

Poszukuje się do kupna
APTEKI

Zgłoszenia z podaniem miejscowości, rocznego obrotu brutto i ceny, uprasza się nadsyłać do **Agencji dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** 639 1-3)

Ekonom

kawaler, 45 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa ztąd i z zagranicy, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje zaraz posady. Adres: **Ekonom,** poste rest. **Nowy Sącz.** 616(3-3)

W NOWYM MAGAZYNIE
MEBLI
W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej, Nr. 3
WIELKI WYBÓR MEBLI
z własnych pracowni dostarczony
LUDWIKA CHOMIAKA i **WŁADYSŁAWA DUVALA**
tapicera. stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie. | Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

LUDWIK CHOMIAK. Tapicer. **WŁADYSŁAW DUVAL.** Stolarz.

Potrzebne zaraz
3000 złr.
na pierwszy numer hypoteki 9%.

Bliższa wiadomość w Administracji „KURJERA POLSKIEGO". 60?(4-)

!!MARIAGE!!
Kto chce sie bogato ożenić

niech się uda z całem zaufaniem do

BIURA STEINERA W BUDAPESZCIE
ul. Bersenyi-utcza 2.

liczne zgłoszenia stron z majątkami różnej wysokości aż do **500.000** zlr

!! Najściślejsza dyskrecja!! 641(?-2)



FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
i lejarnia żelaza
Michała Dornwalda w Przemyślu
poleca
znakomite młocarnie
z karbowanemi cepami,
kieraty, wialnie i sieczkarnie
własnego wyrobu. 6 8(2-10)

Jeneralna ajencja sławnych siewników **FR. MELICHARA.**

Z powodu licznych zamówień uprasza się o spieszne zgłoszenia, celem umożliwienia terminowej dostawy.

WAZNE DLA
PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch **nowa pierwsza**

PAROWA FABRYKA CEGIEŁ,
oraz wszelkich wyrobów glinianych

a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów" zędrówek. „Klinkerów", cegieł studziennych, gzemsow., rur drenowych, dachówek i t. p.

Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

ZARZĄD DÓBR „ŁAGIEWNIKI",
poczta Podgórze
543 (9 0)

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży *Adolf Kirsch, ulica Sebastjana 30.*

☛ NA OBECNY SEZON ☚
PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.
Antoni M. Mirkiewicz
W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupcow firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 3? 37-75)



Kosiarki, żniwiarki, wiązałki, młocarnie ręczne i kieratowe przewoźne, Lokomobile, grabiarki, oryginalne Stoddaria, z aparatem do siewu koniczyny, siewniki rzędowe i szerokorzutne, walce, pługi, brony, drapacze, oborywacze, plewniki, Wialnie Tryery sikawki, pompy do wszelkiego użytku, sieczkarnie, maszynki do robienia masła, młyny angielskie, widły do siana, gnoju i do buraków i wszelkie inne do gospodarstwa potrzebne maszyny z fabryk angielskich i amerykańskich poleca 529(6-6)

J. B. Prüwer
Kraków, ul. Florjańska, l. 32.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA
WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI
W KRAKOWIE,
ulica Kanonicza Nr. 9.
zaopatrzona
w najnowsze czcionki i maszyny
wykonywa roboty
szybko, tanio i ozdobnie.

Traustein w Bawarji
Zakład wodoleczniczy.
według metody **Księdza KNEIPPA.**

Stacja kolei, 1¼ godziny drogi od Salcburga, wspaniała okolica i górskie powietrze. Ceny umiarkowane. Leczenie indywidualne. Objaśnień i prospektów udziela 503(11-20)

WŁASCICIEL ZAKŁADU
Dr. med. G. WOLF.

Pierwszy krakowski
Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania
za pomocą pary
Ubiórów męzkich i sukien damskich.
WŁAŚCICIEL:
H. HECKER,
poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkich w skład tego rodzaju wchodzących przedmiotów.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej.

Biuro przyjęcia:
Kraków, ul. Grodzka 51, naprzeciw kośc. św. Piotra.

Połysk z materyj kamgarnowych usuwa się z gwarancją za skutek.

Z uszanowaniem
249(*-10) **H. HECKER.**

ZAKŁAD OGRODNICZY
KAROLA FREEGE
założony 1860 roku
Kraków, ul. Lubicz l. 30. (Filja ul. Szewska l. 4).

Poleca Szan. Publiczności najpiękniejsze wyroby: **Wieńców, Bukietów, Koszyków, Wachlarzy, Garniturów** ślubnych i balowych, według **najnowszych modeli paryzkich i wiedeńskich.**

Podejmuję się dekoracji salonów roślinami, jakoteż **ubierania stołów na uczty świeżemi kwiatami.**

Wielki wybór roślin w pięknych i bujnych okazach, które na wystawach: **wiedeńskich, lwowskich i krakowskich** odznaczone zostały **licznemi medalami,** oddawać mogę **po cenach znacznie niższych, aniżeli inne zakłady,** gdyż takowe są mojej **własnej produkcji** a nie importowane **z Prus.**

Wysyłki na prowincję uskuteczniam punktualnie, przy nader starannem opakowaniu.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności, zostaję

(27-?) z wysokim szacunkiem
KAROL FREEGE.

Telegr.: FREEGE KRAKÓW.

Wydawca, zarządca i odpowiedzialny redaktor Dr. Józef [illegible]

Druk W. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. [illegible]